

# panorama

## DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XVII Łódź, 21, 22 i 23 kwietnia 1962 roku Nr 96 (4788)

# Mohikanie z Ulanowa

„OTO JAKĄ OPINIĘ WYSTAWILI OJCOM BOHATERÓW NASZEGO REPORTAŻU XVII-WIECZNI „PERSONALNICZY“:

„Popędliwość przy wielu dobrych przymiotach, jak pracowitości, odwadze i dzielności odznacza ich wydatnie”.  
 „Ubierają się w sute karazyje, czapkę magierkę, w białe szarawary i buty z długimi po kolana cholewami”.  
 „Najulubieńszą ich potrawą jest pęczak suto kraszony słoniną”.  
 „Będąc w Gdańsku prócz innych drobiazgów ochoczo kupują pasy włóczkowe, pasowe, którymi opasują się czy po koszeniu pod kamizelą, czy po wierzchu swego żupana”.  
 „Na łódce używają nazwy oryl, na wodzie zaś przybierają tytuł „księcia wodnego“.

„małym Gdańsku” — bo tak zwano niegdyś Ulanów. Dopiero od niedawna drewniany most połączył osadę ze „światem” — autostradą łączącą z kolei Sandomierz z Przemyślem. Dzięki niemu głównie można względnie wygodnie dotrzeć do stolicy... flisaków. Ta zaś szczyta się rynekciem z zabytkowym kościółkiem i murywaną siedzibą władz gromadzkich oraz kilkoma uliczkami drewnianych domków. Domy są jednakowe i niemal wszystkie zwrócone szczytami do drogi. Przywilej stania frontem mają na ogół budynki w rynku. To zapewne skłoniło ówca Poniatońskiego (tego co skakał w Elsterze) do wyjścia na żelazny balkon jednego z nich (fotobene prawdziwe dzieło sztuki kowalskiej) i palniecia okolicznościowej mówki do flisackiego ludu.

Fakt ten jednak nie wywarł jakiegos poważniejszego wpływu na bieg historii — ulanowiacy pomijają go wiece skromnie milczeniem. W tej chwili absorbują ich zresztą daleko ważniejsze problemy — kto był założycielem, który ród dał początek dynastii retmanów? Oto pytania, na które jak dotąd nie znaleziono odpowiedzi. Każda z rodzin ma bowiem w swym drzewie genealogicznym co najmniej dwudziestu flisaków.

(Dalszy ciąg na str. 3)



# WIOSNA

1862

Na dworze niby lato, niby jeszcze zima,  
 Jeszcze świat, jeszcze serce jak gdyby pod pieśnią —  
 Jeszcze się pierś wiośniowym uczuciem nie wzdyma,  
 Ptak się jeszcze swobodną nie rozhuła pieśnią!  
 Pora wiosnie i dawno! a skądże to dziwo,  
 Ze tak źle się rozwija i pączek, i trawa?  
 Leniwo biją pulsa, pieśń płynie leniwo,  
 Jest wiosna, ale czegoś wiosnie nie dostawa.  
 I rzekł mi siwy starzec: „O, wiosna jest bliska,  
 Znam to, bo kopę wiosen miałem przed oczyma,  
 Lecz jeszcze widzisz aspan: mgła zimowa ścisła,  
 Półki grzmotu nie będzie, to i wiosny nie ma”.  
 Ja, kochanek spokoju, trwożę się i bledną,  
 Kiedy burza zawyje, kiedy rzymot zatrząska,  
 Rozedną się w źrenicach moje oczy biedne,  
 Gdy w chmurze błyskawiczna zamży się przepaska! —  
 Mnież się modlić o grzmoty? a jednakże lono  
 Tak spragnione odetchnąć w wiośnianej naturze;  
 O, jeżeli wam zimę zakończyć sądzono —  
 Pośpieszcie czarne chmury i ogniste burze!

WŁADYSŁAW SYROKOMLA

1962

Aby tylko do wiosny  
 do wiosny  
 do tych godzin zielonych  
 i szparkich  
 do tych przeżyć sztubackich  
 na łące w potoku, kaczeńców  
 aby tylko do wiosny  
 do wiosny  
 która jest inna niż pozostałe  
 pory roku  
 do wiosny  
 kraszonoj ogorzalym licem  
 i rozwiehroną czupryną  
 chłopaka zamkniętej  
 tam gdzie tylko horyzont  
 zostaje  
 klótny lakomy widoków  
 do wiosny  
 gospodarniej Ksantypy

STANISŁAW CIESŁAK

W tym miejscu San zaczyna łagodny łuk i leniwo płynący rozlewa się szeroko po nizinie, na którą po za nim wbiegają także od strony Solskiej Puszczy wody Tanwi. Jej niskich piaszczystych brzegów strzegą tu pochylone wierzy oraz szeregi zeschłych, przeszło rocznych szarawarów. W nich zdążyły się już zagnieździć

stada dziesiątek kaczek i gęsi, tam buszują też długonogie bociany — dostojne, brodzące z powagą w pływaczynie. I w tym właśnie miejscu, gdzie San łączy się z Tanwią leży Ulanów. Tylko bardzo dokładne mapy znaczą go maleńkim, czarnym punkcikiem — inne w ogóle nie dostrzegają tej miejscowości. Tak zresztą jak i ludzie, którzy zapomnieli zupełnie o



## Wesołych

i pogodnych

Świąt

życzy

swym

Czytelnikom

Redakcja

Śnieg się wije po płocinie  
 a pszeniczka po rolnie...

# W

jak topienie Marzanny, której przeciwstawieniem jest gaik — symbol zwycięskiej wiosny. Mówi o tym piękna gaikowa pieśń:

Chociaż śnieżek pada,  
 gaika nie zbada,  
 Chociaż śnieżek prószy,  
 gaika nie złyży.

U wielu ludów europejskich wczesna wiosna w odległej przeszłości była początkiem roku kalendarzowego. Tak więc w starożytnym Rzymie przed reformą kalendarzową Cezara nowy rok rozpoczynał się pierwszego marca, podobnie liczone rok w okresie średniowiecza w Europie zachodniej i częściej w tradycji ludowej przetrwały u Słowian do czasów najnowszych. Rok rozpoczynał się bowiem na wiosnę.

## felieton z kropką nad i

Napisała: prof. dr K. Zawistowicz-Adamska

Z przełomowym charakterem wiosennego okresu kojarzą się więc liczne wierzenia, praktyki i zabiegi zmierzające ku temu, by tak ważny w życiu rolnika okres rozpoczął pod dobrą przysługą, by w ten sposób zapewnić pomyślność we wszelkich poczynaniach gospodarczych. Rodowody niektórych wierzeń i zabiegów sięgają w głąb zamierzchłej przeszłości, choć z czasem dołączają się do nich późniejsze nawarstwienia i częstokroć elementy dawne współzysają z nowymi, tworząc zawiły splót pojęć i wyobrażeń, w którym stopniowo zanika dawny istotny sens, gubi się dawne uzasadnienie praktyk i zabiegów, spełnianych owgns z wiarą w ich skuteczność i ważność. Przytoczymy z nich przykładowo najbardziej znane w naszej tradycji.

Zredukowany dziś do potnej zabawy dyngus, czyli zwyczaj oblewania wodą w „Jany poniedziałek”, miał niewątpliwie dawniej swój sens obrzędowy. Oblewane więc sa dziewczęta przy dojeniu krów. Oblewano też krowy, a to w tym celu, by więcej dawały mleka.

W wielu okolicach Polski oblewanie wodą ma być wyrazem holdu i miłości dla oblanej dziewczyny, a także zapowiedzią małżeństwa w najbliższym czasie. Gdy ja ten zaszczyt ominie, nie zawrze związku małżeńskiego.

Zwyczaj oblewania wodą łączy się mógł także z obrzędowością zaduszną, gdyż przypisywano mu znaczenie oczyszczające w związku z ceremoniami ku czci zmarłych, które, jak zobaczymy niżej, występują wyraźnie w okresie wielkanocnym. Nade wszystko jednak był to zabieg mający zapewnić dostateczną ilość pożądanego deszczu, znane jest bowiem oblewanie wodą lub wrzucanie do wody podczas suszchy by sprowadzić deszcz.

Różne więc momenty obrzędowe złożyły się na ten zwyczaj, tak powszechny do dziś, choć już pozbawiony swej pierwotnej treści.

Okres wielkanocny był nie tylko okresem świętowania zwycięskiej wiosny i Zmartwychwstania. U wielu ludów dawniej, a u niektórych do ostatnich czasów, okres ten poświęcano

czci zmarłych. Tradycje świata klasycznego (grecko-rzymskie) zaważyły w tym względzie na obrzędowości ludów europejskich, z polskim ludem włącznie. Nasze źródła historyczne wspominają więc, że W. Czwartek poświęcony był pamięci zmarłych i ku ich czci wedle Kazan Trzemeszczańskich (1497 r.) palono ognie, gdyż „dusze do tego ognia przechodzą i przy nim się grzeją”. Zwyczaj zaduszy w tym okresie były szczególnie rozpowszechnione na Słowiańszczyźnie wschodniej. Nasze pisanki i kraszanki mają być również związane z kultami zadusznymi świata klasycznego. Wybitny polski uczony, W. Klinger, wywodzi, że barwione na czerwono jaja wielkanocne, znane w całej Europie i na chrześcijańskim Wschodzie, były związane ze światem podziemnym u Greków i Rzymian, były bowiem „zwykłą ofiarą duszom i ich bogom podziemnym”. Barwione jaja były też do niedawna na Słowiańszczyźnie nieodzowną częścią składową uczy na grobie, która się odbywała zazwyczaj w poniedziałek wielkanocny. Wehodzi też w skład „świeconego” i znajdują zastosowanie w różnych zabiegach gospodarczych. Na przykład w okolicach Pińczowa skorupy z jaj święconych wrzucano na ozrodek rozsadowy, aby liszki nie objadły kapusty. W Beskidzie Śląskim zawieszano je na drzewach owocowych, co miało zapewnić ich urodzaj. Niepoślednią rolę przypada też pisankom w różnych zaha-

(Dalszy ciąg na str. 3)



## 17 lat współpracy

# Rozwija się i krzepnie braterska przyjaźń między narodami Polski i ZSRR

## Uroczysta akademia w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W przeddzień 17 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy między Polską i ZSRR odbyła się w sali Filharmonii Narodowej w Warszawie uroczysta akademia zorganizowana przez Ogólnopolski i Stołeczny Komitet Frontu Jedności Narodu.

W prezydium zasięli członkowie kierownictwa partii i rządu: Władysław Gomułka,

## Przyjęcie w ambasadzie PRL w Moskwie

MOSKWA (PAP). Z okazji 17 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską i ZSRR obchodzących ad interim Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Związku Radzieckim, Lesław Wajtyła wydał uroczyste przyjęcie w salonach ambasady.

## 1 lipca uzyskają niepodległość Ruanda i Urundi

KAIR (PAP). — Według informacji z Ardis-Abeby, Ruanda i Urundi uzyskają 1 lipca br. niepodległość jako odrębne kraje.

## Napięta sytuacja w Atenach

### Wojsko w gotowości bojowej

SOFIA (PAP). Według doniesień prasy, w Atenach jest sytuacja napięta. W całej Atyce od rana 20 kwietnia znajduje się w gotowości bojowej lotnictwo wojskowe, marynarka i wojsko. Również policja i żandarmeria Aten, Piraeus i okolice znajdują się w gotowości bojowej. Centrum Aten otoczone jest silnym kordonem policji.

## S. Pawłow ponownie wybrany I sekretarzem KC WPKZM

MOSKWA (PAP). Pierwszym sekretarzem Komitetu Centralnego Komsomolu ponownie wybrany został Siergiej Pawłow.

W piątek odbyło się Plenum KC WPKZM poświęcone sprawom organizacyjnym, na którym sekretarzami KC Komsomolu wybrani zostali: Lubow Balaśnaja, Abdurachman Woznow, Marina Z. Ura wlewa, Wiktor Duwakina, Aleksander Kamszakow i Wadim Sajuszew.

Dokonano także wyboru 16 członków Biura KC Komsomolu. Przewodniczącym centralnej komisji rewizyjnej został Mikołaj Pietruszin.

## Duże zainteresowanie pracami O. Langego w Indonezji

DJAKARTA (PAP). — Duże zainteresowanie wśród naukowców i słuchaczy wyższych uczelni w Indonezji wzbudziły prace wybitnego polskiego ekonomisty, prof. Oskara Langego. W wyniku sugestii kolegi ekonomistów indonezyjskich, firma „Pustaka Rakja Ltd” w Djakarcie, dysponująca domem wydawniczym oraz przedsiębiorstwem importowo-eksportowym, rozpoczęła starania o zakup w Polsce dzieł prof. Langego. Firma ta wyraża również chęć uzyskania prawa tłumaczenia prac polskiego naukowca.

Józef Cyrankiewicz, Stefan Jedrychowski, Adam Rapacki, Aleksander Zawadzki, Stefan Ignar, Stanisław Kulczyński, Czesław Wycech, I sekretarz KW PZPR Wacław Tytkow oraz przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych.

Wśród członków prezydium zajął miejsce ambasador ZSRR w Polsce — Awierkij Aristow.

Na sali wypełnionej przez przedstawicieli społeczeństwa stolicy widzimy wielu wybitnych działaczy państwowych i społecznych, przedstawicieli świata nauki i kultury, wyższych oficerów WP, delegacje warszawskich zakładów pracy. Obecni są szefowie i członkowie placówek dyplomatycznych państw socjalistycznych.

Po odegraniu hymnów państwowych polskiego i radzieckiego akademie zagaja przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, marszałek Sejmu — Czesław Wycech.

Referat omawiający dorobek 17 lat braterskiej współpracy między narodami Polski i Związku Radzieckiego wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR — Stefan Jedrychowski. (Skrót referatu publikujemy na stronie 7).

Przemówienie St. Jedrychowskiego zebrani przyjeźli długotrwale odtaskiwani.

Wśród serdecznej owacji na

mównicę wstąpił ambasador ZSRR w Polsce Awierkij Aristow. (Skrót przemówienia publikujemy na str. 7).

Przemówienie ambasadora ZSRR było gorąco odtaskiwane.

W części artystycznej akademii wystąpiła orkiestra rozgłośni warszawskiej Polskiego Radia pod dyrekcją Stefana Rachonia oraz soliści Teatru Wielkiego w Warszawie: Alina Bołechowska, Bogdan Paprocki, Kazimierz Pustelak i Bogna Sokorska. Artystom wręczano wianki kwiatów.

## Wódz OAS — gen. Salan aresztowany w Algierze

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse powołując się na wiadomości z bardzo dobrze poinformowanych źródeł donosi, że eks-generał Salan został aresztowany w Algierze przez francuskie siły bezpieczeństwa.

Wiadomość ta podana została później oficjalnie przez rzecznika Ministerstwa do spraw Algierii (Ministerstwo Joxe'a). Równocześnie podano do wiadomości o aresztowaniu córki i żony Salana.

Z relacji agencji dowiadujemy się o szczegółach: Francuskie siły bezpieczeństwa otrzymały wiadomość o tajnej radiostacji w jednym z budynków w centrum Algieru. W związku z tym wkradły one do podejrzanej budynku, zamykając wszystkie wyjścia. W jednym z mieszkań znaleziono Salana i jego adiutanta.

Salana przewieziono natychmiast samochodem do koszar Zandamerii.

Po aresztowaniu Salana silne oddziały wojskowe otoczyły bazę lotniczą Regnaia, w której znajduje się kwatery główna naczelnego dowódcy wojsk francuskich w Algierii, generała Fourquet'a. Z tej właśnie bazy wystartował samolot wojskowy, na którego pokładzie umieszczono pod silną eskortą Salana z jego adiutantem.

## Wręczenie nagród węgierskim uczestnikom konkursu rysunkowego

BUDAPEST (PAP). W dniu 20 kwietnia w lokalu ambasady PRL w Budapeszcie, ambasador Henryk Grochulski wręczył medale, dyplomy i wyróżnienia dzieciom szkół węgierskich, nagrodzonym w międzynarodowym konkursie rysunkowym dla dzieci, zorganizowanym przez Polskie Radio i Polski Komitet UNESCO pt. „Moja ojczyzna”.

## USA zbroją Turcję w broń rakietową

SOFIA (PAP). Według informacji ze Stambułu, Stany Zjednoczone dostarczały Turcji broń rakietową i szkoła żołnierzy tureckich w posługiwaniu się tą bronią. Dziennik „Hur Batan” donosi, że obecnie oddziały żołnierzy tureckich szkolili się w wyszkoleniu rakiet na Półwyspie Canaveral w USA.

Oddział rakietowy armii tureckiej dysponuje obecnie 15 rakietami typu „Jupiter”.

Od czasu dostarczenia Turcji broni rakietowej zwiększyło się nasilenie podroży inspekcyjnych w Turcji amerykańskich generałów z różnych sztabów NATO. Ostatnio szef sztabu naczelnego dowództwa sił zbrojnych NATO w Europie, amerykański

## Ze sportu

20 bm. rozpoczął się w Bukareszcie międzynarodowy mecz tenisowy Rumunia — Polska. Po pierwszym dniu prowadzenie objął Rumuni 2:0.

## Depesze gratulacyjne

Z okazji 17 rocznicy podpisania układu polsko-radzieckiego serdeczną depeszę gratulacyjną przesłali na ręce N. S. Chruszczowa oraz L. I. Breżniewa I sekretarz KC PZPR, Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa PRL, Aleksander Zawadzki oraz prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz.

Równie serdeczną depeszę na adres przedstawicieli naszych najwyższych władz partyjnych i państwowych przesłali I sekretarz KC PZPR i przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Nikita S. Chruszczow oraz przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonid I. Breżniew.

W imieniu CRZZ — depesze z serdecznymi i braterskimi pozdrowieniami na ręce przewodniczącego Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych — W. W. Griszyna przesłał Ignacy Loga-Sowiński.

## N.S. Chruszczow przyjął wydawcę czasopisma „Look”

MOSKWA (PAP). — Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikita Chruszczow przyjął 20 bm. bawiącego w wizytę w Moskwie Gardnera Cowlessa, redaktora i wydawcę czasopisma amerykańskiego „Look” oraz dziennikarza „Des Moines Register” i „Minneapolis Tribune”.

## Na Węgrzech odbyły się ćwiczenia wojsk Układu Warszawskiego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła w piątek następującą komunikat: „Podano do wiadomości, że zakończyły się ćwiczenia wojsk sztabów zjednoczonych sił zbrojnych państw Układu Warszawskiego, przeprowadzone na terytorium Węgierskiej Republiki Ludowej.

W ćwiczeniach, które odbywały się według planu sztabu zjednoczonych sił zbrojnych uczestniczyli wojska i sztaby węgierskie, rumuńskie i radzieckie. Ćwiczenia potwierdziły wysokie walory wojskowe i gotowość bojową wszystkich wojsk uczestniczących w ćwiczeniach oraz broni i sprzętu.

Na ćwiczeniach obecni byli: minister obrony Węgierskiej Republiki Ludowej generalista József Czigeng, minister obrony ZSRR marszałek Rodion Malinowski, minister sił zbrojnych Rumuńskiej Republiki Ludowej generalista Leontin Saletjan, naczelny dowódca zjednoczonych sił zbrojnych państw Układu Warszawskiego marszałek Andrej Greczko oraz

wyżsi oficerowie zjednoczonych sił zbrojnych. Działaniom wojsk przyglądał się Kadar, G. Marosan, B. Biszku oraz J. Fock.

## Dobry interes na własnej śmierci

NOWY JORK. Amerykanin Peter Sherry, mający obecnie 35 lat prowadził od 7 lat dość wygodny tryb życia dzięki fałszywemu świadectwu własnego zęba, na którego podstawie jego żona uzyskiwała od towarzystwa ubezpieczeniowego 40 tys. dolarów i stała rentę z wojska. Państwo Sherry żyli nadal razem, tyle że Peter miał niezbyt legalne papiery na inne nazwisko.

Prawie nieblańska sielanka skończyła się jednak wykryciem fałszerstwa. „Zmarły” śledzony jest obecnie przez policję i grozi mu poważna kara, gdy stanie przed sądem (ziemskim).

## W 92 rocznicę urodzin Lenina

# Wielki i skromny

(Wspomnienie weterana rewolucji N. Szumowa, specjalnie dla „Dziennika Łódzkiego”)

Proście, abym opowiedział o Leninie. Można o tym człowieku napisać całe tomy — i nie wyczerpie się wszystkiego, co zawierało Jego życie i działalność.

Wszystkich nas, którzyśmy znali Lenina, z nim pracowaliśmy — uderzała jego prostota, skromność, troska o ludzi, niezwykle dar trafiania do serc i umysłów.

W latach 1921-22 częstymi gośćmi w jego gabinetach byli chłopcy, przybyli tu ze wszystkich krajów Rosji. Widziałem jak przed spotkaniem z Iljczem denerwowali się, nie mogli spokojnie czekać. A gdy po rozmowie opuścili gabinet Lenina — z przejęciem powtarzali:

— Coż to za człowiek, nasz Iljcz. Co za prostota, rozum i dobroć.

Włodzimierz Iljcz — nigdy podczas rozmowy nie siedział, jeśli rozmowa stała się „interesantna”,

Nie znośił luzostwa i niskich ukłonów. Marszczył brwi, denerwował się, gdy ktoś nazwał go geniuszem, wielkim, gdy jego wystąpienia podczas dyskusji kwitowano oklaskami.

Pamiętam zdarzenie z posiedzenia organizacji partyjnej przy Radzie Komisarzy Ludowych. Gdy uszedł na salę nie było wólnego krzesła. Oczywiście poderwało się wielu uczestników zebrania zwołując miejsca. Iljcz podziękował, uszedł do sąsiedniej sali i przysiadł sobie krzesło.

Wśród wielkich spraw wojskowej Lenin nie zapomniał o pozornie drobnych sprawach.

Pewnego razu, na posiedzeniu oddziałowej organizacji partyjnej zgłosił wniosek o włączenie do porządku dziennego problemu oszczędności. Punkt ten umieszczono na



końcu. Iljcz prosił o 15-minutowe zreferowanie tego problemu. Zobrazował wyrazicie położenie ekonomiczne kraju w 1921 roku. Na zakończenie przytoczył dane o ilości zużycia papieru i ile to surowca zużywa się na jego wytworzenie.

— Kraj nasz dziś biedny — powiedział. A my jak bogacie rzućmy w kosze i na podłogę czysty papier, co jest przejawem nieodpowiedzialnej rozrzutności.

Dia ilustracji swoich słów — pokazał trzy kartki papieru, podniesione z podłogi.

Wykazał następnie, że podobne marnotrawstwo dzieje się z ołówkami.

— Fabryki ołówków padają na pysk. Za papier i ołówki płacimy złotem. A tu, proszę, niektórzy towarzysze wyrzucają ołówki po wypisanu niecałej polowy!

Szczególną drobiazgowość wykazywał Lenin przy zatwierdzeniu ludzkich skarg i prób.

Za radą lekarzy, codziennie z rana odbywał spacer. Pewnego razu poznała go starszanka i niewiele myśląc podszedła do niego, podrobiła i zwróciła się z prośbą o pomoc w zaopatrzeniu w drzewo. Iljcz zapisał adres i obiecał pomóc. Po czterech dniach prosił mnie, abym poszedł do komendatury i sprawdził, czy wysłał pod ten adres drzewo. Upewniliśmy się, że sprawa została załatwiona — Lenin wykreślił ją z notesu.

Zima 1921 r. Lenin czuł się źle. Pracował zamknięty w swoim mieszkaniu. Siedział kiedyś korytarzem i zatrzymał mnie jeden z członków Sounarwoma:

— U Włodzimierza Iljcz'a mroź w pokoju. Siedzi owinięty szalem Nadzieży Konstantynowny, a sam mówi: W Moskwie kryzys z opalem, nie na to nie poradzisz, nie my jedni, a wielu cierpi ten niedostatek...

Bezwzględnie poszedłem do pokoju Iljcz'a. Dotknąłem dwóch pieców, które ogrzewały mieszkanie. Były zimne, jak lód. Dziewięć dni — jak się potem okazało — nie było w nich ciepła. Ani Nadieżda Krupskaja, ani Maria Iljczowna — nie planują o tym słowem. Prosił je o to Iljcz.

O wielkiej skromności W. I. Lenina świadczyć może i taki fakt:

Bardzo często korzystał z usług ogólnie dostępnej pracowni fryzjerskiej. Gdy wchodził — stojący w kolejce rozstępowali się i proponowali, by gołsił się przed nim. Nie miał nigdy nie korzystał z tej uprzywilejowanej, stał w kolejce i natychmiast poprzeczł się w lekturze gazety. Czasem, gdy bardzo się śpieszył, korzystał z propozycji pierwszeństwa.

Następnym razem — mówił do pierwszego w kolejce — ja wam zrewizuję się podobnym ustępstwem.

Lenin znany był z serdecznego stosunku do dzieci.

Pamiętam np., jak systema tyżnie interesował się podażą masła, pszennej mąki, jakiej i cukru na rynkach moskiewskich. Gdy tylko tych towarów było mało, z jego polecenia rozdzielano je przede wszystkim wśród przedszkoli, żłobków, szkół, szpitali i lecznic dziecięcych.

Oto Lenin taki, jakim pozostał w mojej pamięci. Wielki a zarazem bardzo skromny człowiek.

N. SZUMOW  
członek partii od 1918 r.  
uczestnik  
Rewolucji Październikowej



# MOHIKANIE

# Z



# ULANOWA

(Dokończenie ze str. 1)

w tym kilku retmanów (wyjaśnienie flisackich wyrażeń znajdują Czytelnicy w załączonym słowniczku). Stąd rodzina duma, przesadna zaręczalność, swoiste pojęcie o honorze i godności.

Opowiadano nam np., że jeszcze parę lat temu fale powszechnego oburzenia wywołał niejaki Pytyński, który wbrew tradycji ożenił się z córką chłopca z Glinianki. I chociaż wybranka stała na wyższym poziomie intelektualnym (była też bogatsza) od pana młodzieńca, to starsza generacja ulanowian uznała ten związek za swego rodzaju „mezalians”, a obcą zaliczyła do grona nie nic znaczących w Ulanowie „przywłok”. Bo tu „numer” miejsca w społeczności sprawia nie cenę naukową, czy nawet majątkową, lecz posiadany w rodzinnym „archiwum” patent retmański, mimo że już tylko nieznacznie trudnią się flisactwem i że większość młodzieży po skończeniu miejscowego liceum wyrusza w bezpowrotny rejs do miasta.

Ten odpływ zadrwała ojców znacownego grodu — widzą w nim zapowiedź tragicznego losu Ulanowa. O ile bowiem jeszcze w 1939 r. liczył on ponad 4 tys. mieszkańców, to obecnie ma zaledwie niecałe 1500, przy czym każdy rok miast dorzeczne ujmuje mu po kilkunastu obywateli.

W domu Józefa Rzepieci poczesa miejsce zajmują: piec — wielki z okapem — oraz stół, stary emeryt na krzyżakach (Sam Rzepieci również jest na emeryturze. Na św. Jan minie dwa lata, jak rzucił flisactwo). Przy tym stole u Rzepieci siedzą w kłobach tytoniowego dymu, słuchając retmańskich opowieści.

— „To było akurat w Wielki Piątek — wspomina retman Kawecki. — Stał się wtedy w Płocku, czekając na wysoką wodę i statek, który miał tratwy pohołować do Torunia. I woda i statek przyszły równocześnie. Popłynęliśmy. Koło mostu we Włocławku stateczek zaczął manewrować między filary. Ale woda nie czekała tylko nosła drzewo wprost na most. „Tędy linę!” — krzyczano ze statku. Rzućmy się wszyscy na „głowę”, która „przednik” usłował skierować między filary. Ale już było za późno. Bijemy peła, a tu nie ma gruntu. I nagły huk, łzaski... Św. Barbaro — patronko! Tra-

twy uderzył o filar. Grube żerdzie, wiążące pnie, pekały jak zapalki. Drzewo piętrzyło się, stawało dęba sięgając przeseł...

— Widzicie panowie, tak to się kiedyś pływalo — wrócił Wojtyła. — Po Bugu, Sanie, Narwi, Wiśle, aż do Gdańska. Tratwy miały po 150 m długości. Długie też były trasy. Płynęło się trzy tygodnie, miesiąc, a nieraz i trzy miesiące. Na tratwie stały więc słomiane szalasy i płonęło ognisko... I droga była przeważnie nie oznaczona — retman musiał płynąć naprzód kółką i kołami znacząc szlak. Koł złamany oznaczał — mała woda, stojący — głębina... Oho, nie ma już dziś takiego flisactwa! Tratwy mają co najwyżej 100 m, a prowadzi się je na krótkich odcinkach: Tyrawa — Przemysł, Dynów — Leżajsk, Leżajsk — Ulanów, Nisko — Rozwadów itd...

Nuta skrywanego żalu zadźwięczała w głosie naszych rozmówców. Był to jednocześnie i żal i smutek. Ci ludzie zdawali sobie sprawę, że są już ostatnimi Mohikanami ulanowskiej rzeczypospolitej flisackiej i że jeszcze za kilka, kilkanaście lat pozostanie po niej co najwyżej wzmianka w miejscowej kronice oraz kilka dokumentów i eksponatów w ewentualnym muzeum, jeśli uda się je zorganizować.

A tymczasem dawny flisac-

## Słowniczek flisacki

tratwa — zbite w taflę pnie drzew  
korygować — zbijać, formować, kompletować  
głowa — przód tratwy  
bucha — środek tratwy  
cał — tył tratwy  
pas — szereg tafl  
puszczać — strykuj, paluj stryki — pale  
wybijaj — uwainiaj z pali na stibor — na prawo na bakier — na lewo  
retman — dowódca tratwy  
przednik — prowadzący tratwę  
harfálny — flisak stojący z lewej strony calu  
jąłowy — flisak stojący z prawej strony calu  
ćwiele — krótkie pnie, przeznaczone na podkłady  
orył — flisak, przysposobiony do obróbki drzewa i jego splawiania  
ład — ziemia  
prad — drzewa wyrwane z ziemi i pływające  
wilk — drzewo bez gałęzi ognie  
treł — śpiwka flisacka  
bzdziel — młyn przybrzeżny  
mamka — mgła  
stryj — wiatr  
ciotchna — wrona  
flisacka jaryzna — kasza jęczmienna ze stonką.

orylskich sprawach. W związku z tym zaginęło też bezpowrotnie archaiczne „myto” i „strawne”. Ich miejsce zajął akord: flisak otrzymuje 12 gr za kubikokilometr (prze prowadzenie 1 m sześć. drzewa na odcinku 1 km). W sumie daje to na głowę około 1200 zł. Nie ma więc co się dziwić, że flisacy starają się prowadzić tratwy jak najszybciej i jak najciszej. Ostatecznie cały spław, to po prostu transport cennego surowca. Retman sprawdza ilość „skorygowanych” pni, podpisuje pokwitowanie, po tygodniu (przy dobrych warunkach) dobiega do celu, otrzymuje z kolei pokwitowanie odbiorcy i wraca do składnicy, by znów ruszyć w dół rzeki z nowym transportem. I tak od wczesnej wiosny do późnej jesieni, póki mróz nie zetnie rzeki w gładką taflę lodu.

Wszystko byłoby może bardzo monotonne i szare, gdyby nie rzeka, wijąca się wśród pagórków i łąk, gdyby nie „mamki” otulające płytkie żalwy i piaszczyste mielizny, gdyby nie rybitwy, których wysoki lot na południe wroży wielką wodę i gdyby nie ta przasztrzeń zielona, swobodna rozświetlona słońcem...

Rozwidniało się. Przez szarość chmur przedarły się pierwsze promienie słońca, rzucając na rzekę tysiące srebrych luster. Ich blask wyrwał ze snu ślady wodnego plectwa, gnęźdzącego się w nadbrzeżnych kępcach drzew i krzaków. Jakby czekając tylko na ten znak, od razu rozpoczęło ono swój poranny hulaśliwy koncert.

Dla nocujących na brzegu flisaków, wschodzące słońce było sygnałem do dalszej drogi. Przechodzący się zamasyście, dochodzący tratwą retman dał hasło: „Wybijaj!”

Kilka mocnych uderzeń i trzymające tratwę u brzegu na owięzi „saryki” padły na wodę. Tratwa drgnęła i powoli poczęła odsuwać się od ładu.

— Calem na stibor! Calem na stibor! — pada nowa komenda. Teraz stojący na calu „harfálny” i „jąłowy” za-



## Felieton z k r o p k a nad i

(Dokończenie ze str. 1)

wach i grach o charakterze matrymonialnym, które dawniej wiązały się wyraźnie z okresem wiosennym.

Do wierzeń pogańskich dołącza się też swoiste interpretowana symbolika chrześcijańska, a przedmioty związane z kultem kościelnym bywały używane w różnorodnych zabiegach magicznych.

Oto gałazki palmy wielkanocnej bywają zakopywane na miedzach granicznych, lub w czterech rogach pola, co ma chronić od gradobicia. Wkładane też są pod pierwszą skibę przy orce, celem zapewnienia dobrych plonów. Palma wielkanocna przechowywana bywa przez cały rok z wiarą, że może zapobiec wielu nieszczęściom i ma własność leczniczą (zwłaszcza przeciw bólowi gardła). Podobnie resztki „święconego” mają zastosowanie w magii vegetacyjnej i mogą mieć znaczenie lecznicze dla ludzi i bydła.

Mocą tradycji trwa do dziś niektóre zwyczaję, choć ich funkcja społeczna jest już zupełnie odmienna. Wszelkiego typu nakazy i zakazy gospodarze traca moc obowiązującą schodząc do rzędu przesadów i zabobnów, natomiast o trwałości innych

zwyczajów czestokroć decydują powściągnięte przyjęte normy współżycia towarzyskiego, rzutujące ponadto w określony sposób na życie grup społecznych społeczności wiejskiej. Dotyczy to zwłaszcza takich zwyczajów, jak chodzenie chłopów z kurkiem, czy wózkem dyngusowym lub dziewcząt z gaikiem.

Nie bez znaczenia są także najszerzej pojęte zamilowania i predyspozycje artystyczne, dzięki którym zachowuje się w całej krasie bogactwo folkloru. Dawna symbolika magiczna związana z różnego rodzaju „rekwietywnymi obrzędowymi” jest dziś jednym z wielu sposobów wyżywiania się artystycznego, np. w zdobieniu wózków dyngusowych, kraszanek, palm wielkanocnych. Dawny udratowany obrzęd zachowuje się pod postacią widowiska ludowego, w którym stroje ludowe, muzyka, pieśni i tańce budzą podziw i zachwyt. Ludowa twórczość artystyczna ma do dziś trwałą i nieprzemijającą wartość nie tylko estetyczną, jest w niej także głęboki sens społeczny. Równie ważny, jak ważne są wszelkie formy życia społecznego składające się na wspólny dorobek kulturowy określonej ludzkiej zbiorowości.

K. Zawistowicz-Adamczak

parli się palami w dno rzeki. Ale oto od „głowy” leci krzyk „przednik”: Puszczaż jąłowego! Tratwa obróciwszy się „głową” ku głównemu nurtowi ruszyła z prądem w dół rzeki.

Dzień był pogodny, wiosenny. Lekki wiatrzyk marszczył delikatnie powierzchnię wody i niósł po niej flisacki „treł”:

Hej flisacza dziatwo  
Hej dalejże, dalej!  
Płyn do Gdańska, tratwo  
Po szumiącej fali,  
Mijaj flisie, mijaj Wisłę,  
Bo ona nie wróci.  
A tam za orylem  
Ulanów się smuci...

Napisał: JERZY STEFKO  
Zilustrował: Jerzy Urbanowicz



## Rozmawiamy z doc. dr Kazimierzem Kordylewskim KSIĘŻYC



Doc. dr Kazimierz Kordylewski ze swym astrografem przeprowadza badania na Kasprowym Wierchu.

## nie jest samotny

W ostatnim czasie prasę krajową i zagraniczną obiegła wiadomość o odkryciu przez doc. Kordylewskiego z Obserwatorium Astronomicznego w Krakowie — obłoków materii w pobliżu Księżyca, poruszających się wraz z naszym satelitą, po orbicie okołoziemskiej.

W dobie podboju kosmosu zainteresowanie najszerzych kół publiczności niebem ogromnie wzrosło. Aby uzyskać wiadomości „z pierwszej ręki”, przeprowadziliśmy wywiad z doc. dr Kazimierzem Kordylewskim.

— Panie docencie, dla laika pańskie odkrycie jest zaskakujące. Sądziłem, że w epoce, gdy uzbójstwo oko nuskowca sięga na odległość miliarda lat świetlnych, najbliższe sąsiedztwo Ziemi jest już poznane i nie ma tu nic nowego do odkrycia...

— Mogę pana zapewnić, że odkrycie jest równe, a może jeszcze bardziej zaskakujące dla fachowców. Choćby dlatego, że teoria bynajmniej nie postulowała istnienia jakichś mikrokszyżyców, towarzyszących naszemu satelitce.

— Ale Księżyce był i jest obserwowany niezliczoną chybą ilość razy. Dlaczego nikt dotychczas nie zaobserwował odkrytych dopiero kilka miesięcy temu przez pana obłoków materii?

— Otóż to! Obserwowanie ich wymaga zupełnie specjalnych warunków. Obłoki składają się z mikroskopijnych cząstek wielkości rzędu tysięcznych ułamków milimetra. Średnio odległość pomiędzy każdą cząstką a jej „sąsiadką” wynosi ok. kilometr. Takich ściśniętą większą niż średnica kuli ziemskiej. Takich ściśniętą trzeci odłaliśmy dowiedź w sposób obiektywny drogą pomiarów fotolektrometrycznych. Trzeci (w kolejności odkrywania) obłok ma średnicę 4-5 razy większą niż średnica Ziemi. Obłoki owe można obserwować tylko w określone dni, przy sprzyjających warunkach meteorologicznych, przy czym obserwator musi znajdować się wysoko, co najmniej 2 tys. metrów nad poziomem morza. Ale i to nie wystarczy. Trzeba się w tych obserwacjach wyspecjalizować. Ja specjalizowałem się 11 lat...

— Tylko w badaniu owych księżyców pyłowych?

— Tak jest. W ogóle astronomem jestem już od ok. 40 lat.

— Czy trudności, jakie towarzyszą obserwacji, związane są ze słabym świeceniem obłoków?

— Między innymi. Obłoki te świecą słabym światłem odbitym od Słońca. Świecą jednak na tyle jasno, że w sprzyjających warunkach — i to wymaga podkreślenia — można je zobaczyć gołym okiem...

— ?!

— Ależ tak! Po raz pierwszy dostrzegłem obłok pyłowy w r. 1956 na Łomnicy. „Polowałem” zaś na tę okazję od 1951 roku. To jest właśnie tych 11 lat mojej „specjalizacji”.

— A zatem od 11 lat przewidywał pan istnienie „księżyców pyłowych”...

— Tak jest, ale to już nie moja zasługa. Fragnalnym w tym miejscu podkreślić wielką rolę, jaką odegrał w naszym odkryciu prof. dr Józef Witkowski z Poznania, inspirator naszych poszukiwań. To on pierwszy wysunął przypuszczenie, że w tzw. punktach libracyjnych mogą istnieć pewne skupiska materii i zaproponował mi, bym przystąpił do obserwacji. Przysłapiłem, a wynik pozytywny osiągnąłem dopiero po 11 latach.

— Czy można by w sposób popularny wyjaśnić pojęcie owych punktów libracyjnych?

— Proszę myślowo połączyć odcinkiem Ziemi i Księżyca, a następnie poszukać trzeciego punktu, mającego tę własność, że jeśli poprowadzimy z niego odcinek do Ziemi i odcinek do Księżyca, to powstanie trójkąt równoboczny. Każdy kąt w tym trójkącie ma 60°. Są dwa takie punkty libracyjne — jeden przed — i jeden za Księżcem. W owych punktach, odkrytych przez Lagrange’a, zachodzą szczególne zjawiska, wynikające ze współdziałania sił grawitacji trzech mas: Słońca, Ziemi i Księżyca. W tych też właśnie punktach usadowiły się nasze księżycy pyłowe — dwa przed — i dwa za Księżcem. Tak więc ich odległość katowa od Księżyca wynosi 60°. Ślad dalszy wniosek: okoliczności, związane ze świeceniem Słońca i fazami Księżyca sprawiają, że optymalne warunki dla obserwacji obłoków pyłowych przypadają na 4 dni przed pełnią Księżyca i 4 dni po pełni. Jeśli oczywiście dopiszą inne warunki — pogodą, odpowiednią wysokość punktu obserwacyjnego itd.

— Domyślałem się, że pańska pierwsza obserwacja na Łomnicy była nie zamierzona, lecz przypadkowa.

— Jak już wyjaśniłem, była zamierzona od 1951 roku, jednak w danej sytuacji rzeczywiście pomógł mi przypadek i to dość zabawny. Wędrowki po górach to moje zamilowanie. W czasie jednej z wycieczek na Łomnicę pospała się koleżka linowa, co zmusiło mnie do długiego oczekiwania. Było akurat 4 dni przed pełnią, okoliczności sprzyjały, dostrzegłem obłok gołym okiem.

— Czy pańskie odkrycie ma również znaczenie praktyczne, np. w związku z podróżami kosmicznymi?

— Oczywiście. Dla panczerza rakiety kosmicznej nie jest obojętne spotkanie nawet z mikroskopijnymi cząstkami. Ale nie wykluczam istnienia w odkrytych obłokach również dużych cząstek. Za pomocą specjalnego teleskopu, jakim dysponują nasi koleźcy w NRD, można by zidentyfikować element o średnicy 2 m, gdyby taki znalazł się w obłoku.

— Czytałem, że Amerykanie zamierzają badać odkryte przez pana obłoki pyłowe.

— Tak, zamierzają powierzyć to zadanie swym kolejnym astronautom. Osobiście sądzę jednak, że najbardziej celowe byłoby wystanie w kierunku obłoków specjalnej rakiety, wyposażonej w aparaty pomiarowe. Wzbogaciłoby to poważnie naszą wiedzę o cząstkach materii, towarzyszących Księżycowi w jego drodze dookoła naszej planety. Rozmawiał: mgr inż. JAN MURWICZ





# Skarby Sahary

**C**ieżka, pełna niebezpieczeństw jest praca geologa na dalekim odludziu, gdzie mordercze słońce wywarza temperaturę 40 do 50 stopni w cieniu (sam cień jest tu sprawą wielce problematyczną), a lęk wody ceni się na wagę złota.

Jednakże przedsiębiorczy businessmeni z Compagnie Francaise des Petroles uznali, że warto zapewnić geologom i wodę i złoto, by ruszyli na podbój Sahary — największego obszaru pustynnego na naszej planecie, rozciągającego się na powierzchni 9 mln. km kw. Ryzyko opłaciło się businessmenom. Bezludna, egzotyczna Sahara wspaniała do rangi wielkiej bazy surowców strategicznych.

Zanim ruszymy śladem geologów, rzućmy garść informacji: Sahara rozciąga się od Atlantyku do Morza Czerwonego na przestrzeni 6 tys. km. Politycznie podzielona jest między Egipt, Libię, Mauritanie i Algierię. Również Hiszpania dzierży tu swój kasek, położony w części zachodniej.

## PIASKI ROBIA KARIERĘ

Początki kariery były skromne. W obszarze gór Atlas i na wschód od Nilu, znaleziono fosforyty i podjęto eksploatację. Pomiędzy Nilem a Zatoką Sueską wykryto stosunkowo ubogie

**ZYJĄCEMU W NASZEJ STREFIE KLIMATYCZNEJ NIELATWO JEST WYOBRAZIĆ SOBIE PUSTYNIĘ. BEZKRESNE OBSZARY POZBAWIONE CAŁKOWICIE ROSLINNOŚCI, ROZZARZONY, NIEMAL ZAWSZE BEZCHMURNY BŁĘKIT NIEBA, Z KtóREGO NIGDY, CZY TEŻ PRAWIE NIGDY NIE SPADA OŻYWCZY DESZCZ. MARTWY, JAŁOWY ŚWIAT. CZY RZECZYWIŚCIE JAŁOWY? KIŁOF ARCHEOLOGA ODKRYWA PRZED ZDUMIONYMI OCZAMI RESZTKI DAWNYCH KULTUR, KTÓRE ROZWIJAŁY SIĘ TU ONGIS, GDY ZIEMIA TA BYŁA ŻYZNA I ZAMIESZKANA, WIERTŁO GEOLOGA SIĘGA JEDNAK ZNACZNIE GŁĘBIEJ I WYKAZUJE, ŻE POD JAŁOWĄ WARSZTĄ PIACHOW I KAMIENI KRYJĄ SIĘ NIEPRZEBRANE BOGACTWA...**

złota ropy naftowej. Miały one raczej znaczenie nitki, po której należało dojść do kłębaka. Udało się to właśnie wspomnianemu koncernowi francuskiemu, który podjął energiczne prace poszukiwawcze w algierskiej części pustyni. Badania te, do dziś bynajmniej nie zakończone, dały rewelacyjne wyniki. Pod Hassi-Messaoud i Ouargla, ok. 500 km od wybrzeża Morza Śródziemnego, trysnęły wysokie fontanny ropy naftowej i... rów nie wysoko skoczyły akcje.

Nie do wiary — każdy kilometr kw. tutejszej „jałowej” ziemi pustynnej kryje 7 mln ton pływającego paliwa. Obliczenie sami zasoby tego rejonu, jeśli wiece, że stanowi on prostokąt o bokach 45 i 8 km! Według informacji sprzed kilku miesięcy (przed zawarciem porozumienia w Evian) — Compagnie des Petroles planowała wydobycie w br. 20 mln ton ropy, zaś do roku 1965 zamierzała zwiększyć

eksploatację do 50 mln ton rocznie.

Ale to tylko jedno złoże. Inne zbadane tereny ropoosno znajdują się w Edjele, Zarzaitine, Tiguentourine.

Nie tylko geolog, ale i laik wie, że fontannom ropy towarzyszą zazwyczaj strumienie gazu ziemnego. Sahara nie uczyniła odstępstwa od tej reguły, przy czym gaz — jak się okazało — występuje tu niemal w ilościach astronomicznych. Wydajność pokładów w Hassi-R'Mel oceniana fachowcy na ponad 1.000 mld m sześć. Ale wydaje się, że i ta liczba jest zbyt mała. Próbnym wydobyciem w 8 punktach wiercenia dano wynik ponad 1 mln m sześć. dziennie. Z prostego rachunku wynika, że w Hassi-R'Mel można by wydobycie rocznie 25 mld m sześć. gazu. Są to ilości, które przekraczają zdolność przerobową współczesnego przemysłu.

Wyberzmy się na wycieczkę do Hassi-R'Mel. Boicie się, że zabłądzimy? Nic podobnego! Trafimy nawet nocą, jak żeglarz do latarni morskiej. Gigantyczne pochodnie, wysoko strzelające w niebo fontanny płomienia wskażą nam nieomylnie kierunek. To na ołtarzu businessu pali się wieczny ogień z gazu ziemnego. Gdyby go zgasić i wykorzystać gaz, spadłyby akcje naftowe...

Ale surowce strategiczne, to nie tylko ropa naftowa, to również i przede wszystkim metale. Na Saharze jest ich sporo, szczególnie żelaza.

Najważniejsza „strefa żelazna”, położona w rejonie Tindouf rozciąga się na długości ponad 40 km i zajmuje powierzchnię ok. 300 km kw. Wydajność jej oblicza się na 2-4 mld. ton rudy żelaznej, zawierającej 50 do 57 proc. czystego metalu. Żelazo wykryto również w Colomb-Bechar, w pobliżu granicy marokańskiej oraz w mauretańskiej części pustyni — w rejonie Fort Gouraud. Zasoby tego złoże szacuje się na 100-235 mln. ton.

Colomb-Bechar dostarczy również manganu w ilości 1-1,5 mln. ton. Znaczniejsze pokłady tego ważnego dla przemysłu metalu kryje egipska część pustyni, mianowicie rejon Umm Bogma nie-

daleko Zatoki Sueskiej, którego wydajność szacuje się na ok. 12 mln. ton. Uboższe są złoża manganu w Libii, eksploatowane zresztą przez monopole angielskie i amerykańskie.

## GRATKA DLA KONCERNÓW ZBROJENIOWYCH

Z chwilą, gdy w Colomb-Bechar wykryto również wielki kamieniarz, można było po myśleć o przeróbce rud metali na miejscu. Miejscowe za soby węgla wynoszą 200 mln. ton, zaś dalsze 800 mln. ton dostarczyć mogą okolice Abadla, Salah i Tindouf. To zadecydowało o zbudowaniu w Colomb-Bechar wielkiego centrum przemysłu ciężkiego pod egidą francuskich koncernów zbrojeniowych.

Już z początkiem lat pięćdziesiątych ówczesny rezydent generalny Francji w Maroku Erik Labonne określił to przedsięwzięcie w następujący sposób: „Powstaje afrykańska Ruhra, której Essen będzie kłedyś Colomb-Bechar”. Charakter kuźni zbrojeniowej na Saharze podkreśla również fakt, że w rejonie Colomb-Bechar znajdują się francuskie poligony rakietowe.

Ale żelazo i mangan nie wyczerpują listy surowców strategicznych Sahary. Wnętrze pustyni kryje również miedź, występująca rzadziej (dotychczasowe wyniki poszukiwań) w części algierskiej, natomiast w większych ilościach — w części mauretańskiej i libijskiej.

W rejonie Ahaggar i w górach Tibesti znaleziono uran, wiele przydatny dla francuskich prób z bombą atomową. Cyna i nikiel, wolfram i boksyt, chrom i azbest, talk, selen, srebro i sód — to dalsze surowce, występujące w stanie wolnym lub w związkach na bezkresnych obszarach pustyni afrykańskiej. Do tego należy dorzucić metale szlachetne — złoto i platynę, jak również diamenty. Tereny złotonosne w górach Tibesti nie są jeszcze na tyle zbadane, by można ocenić ich zasoby, wiadomo jednak np., że każda tona rud miedzi, występującej w Akjoujt, zawiera 2 do 3 gramów złota. Obecność platyny wykazano na obszarze Ahaggar o powierzchni 1.500 km kw. Każda tona tutejszych rud zawiera do 15 gramów platyny. W tych samych rejonach występują diamenty, których bogactwo daje się porównać ze słynnymi zasobami Unii Pół-Afrykańskiej.

Od ropy do diamentów. Jeszcze przed kilkoma dziesięcioletkami lat nikt by nie uwarzył, że jałowa, martwa pustynia kryje takie skarby i w takich ilościach.

Garść powyższych informacji nie stanowi jeszcze jednej „ciekawostki geograficznej”. Przytoczone dane pozwalają lepiej zrozumieć wieloletni upór warstw rządzących Francji, z jakim bronili one swego stanowiska w sprawie Algierii...

Opr. H. S.

Pogodna rozmowa

Z...

„Wicherkiem”



— Już piąty rok mija od chwili, gdy po raz pierwszy ukazał się pan na szklanym ekranie, zyskując natychmiast sympatię wszystkich telewidzów. Czy miał pan wtedy tremę?

— Piekelną. Początkowo nie mogłem słowa z siebie wydobyć, ale potem już jakoś poszło. Za stworzenie postaci „Wicherka” otrzymałem nawet późniejszą nagrodę.

— Przeprowadzanie pogody to pana zawód, czy tylko po prostu „konik”?

— Raczej to drugie. Mój rzeczywisty zawód to dziennikarstwo. Jestem reporterem „Życia Warszawy”, zajmuję się turystyką, jako że to blisko z pogodą związane. Poza tym zajmuję się robieniem wywiadów...

— I udzielaniem.

— Pomyśl robienia pogody na wesoło zawiadzając reaktorowi B. Wójcickiemu. Kwalifikacje meteorologiczne zdobyłem w czasie okupacji. Chciałem po wojnie zostać lotnikiem. Zwrócono mi uwagę, że lotnik musi się znać na meteorologii. Przejrzałem się więc przez parę podręczników, wiele z tego nie rozumiejąc, ale w końcu okazało się, że mam „leżące” serce i do lotnictwa mnie nie przyjęto.

— Obok przepowiadania pogody zajmuje się pan również usypianiem grzeszących dzieci. Które z tych dwóch zajęć sprawia panu większą satysfakcję?

— Sądząc po listach, których codziennie otrzymuję ponad 50, bardziej zadowolone są ze mnie dzieci. (W tym momencie „Wicherka” wyczerpał mi dziecięcy rysunek z napisem: „Kochany Panie Wicherku! Ja mam 6 lat a moja siostrzyczka 2 lata. Słuchamy Ciebie i chodzimy o 8 godzinie spać”). Z dorosłymi, jak z pogodą, trudno dokładnie przewidzieć, gdy moja prognoza się sprawdzi, to nie pamiętają, ale gdy tylko się pomyli — natychmiast są niezadowoleni. Kiedyś zapowiedziałem pogodę na święta i myślniwy wybrał się na ciętwzewie. Ponieważ ciętwzewie w tym dniu nie tokowały i polowanie się nie udało, mają teraz do mnie żal i jak tylko się pojawią na ekranie, chwytają za dubeltówki i przez cały czas trzymają mnie na muszce. Sam pan rozumie, jak w takich warunkach można w ogóle dobrze zapowiadać pogodę? Mimo to chciałbym zapewnić, że w skali rocznej 85 proc. moich prognoz się sprawdza.

— Czy z tytułu tych 15 proc. spotykają pana częste przykrości?

— Ależ oczywiście. Pewnego razu nawet lwem mnie postraszono. Wechodzę ok. godz. 20 do gmachu Telewizji, a tu przed wejściem położył król zwierząt złowrogie łypie na mnie ślepiami. Zastygłem z wrażenia... i ze strachu. Pomyślałem sobie — koniec z „Wicherkiem”. Przypoda szczęśliwie się jednak skończyła. Złożyłem tylko przysięgę, że pogoda będzie następnego dnia słoneczna i lew usunął się z przejścia. Okazało się potem, że tego dnia Irena Dziedzic do Tele-Echa zaprosiła zespół cyrkowy.

— Skąd pochodził ówa tajemnicza paleczka? Czy to prawda, że z Łodzi?

— Jak najbardziej. Przysłał mi ją łodzianin, pan Domański, za co mu serdecznie dziękuję. Do dziś odczuwam błogosławieństwo tego daru. Od tego czasu prognozy zaczęły się nawet coraz częściej sprawdzać. Ale tego niech pan już nie podaje, bo PIHM się na mnie obrazi, a ponadto zwala mi się na głowę różni prestidigitatorzy.

— A teraz pytanie zasadnicze: Jaka będzie pogoda na święta?

— Święta zapowiadają się pogodnie. Oczywiście, możliwe są też małe, przelotne opady, lecz temperatura w całym kraju wynosić będzie ponad 15°, a na południu dochodzić do 20°. Jednym słowem dużo ciepła, dużo wiosny i dużo pogody.

— Czy ostatnie słowa należy rozumieć, jako prognozę, czy jako życzenia pod adresem Czytelników „Dziennika Łódzkiego”?

— I jedno, i drugie.

— A od kogo?

— Od Czesława Nowickiego.

Rozmawiał: KAROL BADZIAK

## Tamte święta rozświetlała łuna pożarów... Palilo się getto warszawskie, a w nim tysiące ludzkich istnień...



Scena z filmu „Ulica Graniczna”, poświęconego powstaniu w getcie warszawskim.

Z licznych dokumentów, mówiących o barbarzyństwie hitlerowskim, na szczególną uwagę zasługują raporty dzienne, przedkładane w okresie powstania w getcie warszawskim ministrowi bezpieczeństwa Generalgouvernement Obergruppenführerowi SS Krügerowi. Z kolei meldunki te przedkładane były samemu Führerowi w Berlinie.

Autorem „Täglichen Meldungen” był dowódca brygady SS i general policji Juergen Stroop, któremu Hitler poruczył zadanie zgłębienia powstania w getcie. Oto ich fragmenty:

21 KWIETNIA 1943:

„Stwierdzono po raz pierwszy udział w walkach kobiet, członkiń żydowskiej organizacji bojowej kobiet (Halutenbewegung)”.

22 KWIETNIA:

„Wskutek podpalenia wielkiego bloku mieszkalnego Żyda, kryjący się pod dachami, w piwnicach i innych kryjówkach, wyskakowali gromadnie całymi rodzinami przez okna, aby uciec przed płomieniami, które ich już ogarniały. Postarano się, żeby zginęli zarówno ci, jak i inni, spuszczeni się z okien na powiązanych przeszcieradłach i to natychmiast...”

„Od wczorajszego dnia wciąż powtarzają się wypadki ostrzeliwania również spoza murów getta, a więc z dzielnicy aryjskiej, oddziałów będących w akcji. Wyslanym natychmiast patrolom udało się w jednym wypadku schwycić 35 polskich bandytów. Stracono ich natychmiast. W dniu dzisiejszym bandyci niedokrotnie ginęli z okrzykiem: „Niech żyje Polska!”.

24 KWIETNIA:

„Często można było zaobserwować, że Ży-

dzi uciekający przed płomieniami woleli wrócić do ognia niż wpaść w nasze ręce”.

25 KWIETNIA:

„Ujęto żywcem 1690 Żydów, zastrzelono 274, bardzo wielu, jak to można było stwierdzić, splonęło, zasypanych w bunkrach wydzianych w powietrze. Schwytanych Żydów nie można było stracić natychmiast z powodu ciemności. Spróbujcie dostać na jutro pociąg do T. II (Treblinki). Jeśli nie, to Żydzi będą straceni jutro na miejscu. Jeżeli wczorajszej nocy widać było łunę nad gettem, to dziś wieczorem widać jakby jedno morze płomieni”.

26 KWIETNIA:

„Okoliczność interesująca: w czasie pożaru jednego budynku wyleciała w powietrze nielegalna fabryka amunicji”.

„Coraz bardziej staje się widoczne, że obecnie przyszła kolej na najbardziej zaciekłych i złośliwych do oporu Żydów. Otwarto siłą wiele podziemnych bunkrów, z których ludzie nie wychodzili na światło dzienne od początku akcji. Według zeznań schwytanych Żydów wielu ludzi żyjących w bunkrach popadło w

obłęd wskutek gorąca, duszącego dymu i wysadzania bunkrów w powietrze.

27 KWIETNIA:

„Dziś udało się schwycić jednego z założycieli żydowsko-polskiej organizacji zbrojnej. Przychodzi obecnie kolej na przywódców żydowskiego ruchu oporu. Złorzeczac Niemcom i przeklinając żołnierzy niemieckich rzucają się z pionących okien i balkonów. Żołnierze SS stwierdzili, że w kanałach woda unosi wiele trupów żydowskich”.

6 MAJA:

„Zraniono 2 ludzi z zewnętrznej straży getta. Prawdopodobnie wracają Żydzi, którzy wyrwali się z geta, aby odciążyć Żydów z getta i ich oswojonych”.

8 MAJA:

„Udało się schwycić i zlikwidować pełniącego obowiązki kierownika żydowskiej wojskowej organizacji ZWZ wraz z jego tzw. szefem sztabu. Jeżeli w pierwszych 6 dniach walka była ciężka, to trzeba stwierdzić, że obecnie przyszła kolej na Żydów i Żydówki, którzy byli uczestnikami tej akcji. Nie można już otworzyć żadnego bunkru, żeby Żydzi nie stawali w nim oporu. bronią po-

przednio przygotowaną, jak lokkie karabiny maszynowe, pistolety, granaty ręczne. Dziś schwytano znów wiele Żydówek, które miały ukryte w bieliznie nabite i zabezpieczone pistolety. Podpisany postanowił nie zakończyć „wielkiej operacji” przed zlikwidowaniem ostatniego Żyda”.

13 MAJA:

„Gdy z jednego bunkra wydobyto już część załogi i miano ją poddać rewizji, jedna z kobiet błyskawicznie sięgnęła reka pod spódnicę i, jak to się już często zdarzało, wydobyla granat ręczny, odbezpieczyła go i rzuciła go między rewidujących żołnierzy, odsakując na bok...”

Zamierzam zakończyć „wielką operację” 16 maja i złożyć wykonanie dalszych potrzebnych zarządzeń trzeciemu batalionowi policji. Wyczerpujące sprawozdanie przedłożę na konferencji dowódców SS i policji”.

16 MAJA:

Zgładzono 180 Żydów, bandytów i urodzonych zbrodniarzy. N'e ma już dawnej dzielnicy żydowskiej w Warszawie. „Wielką operację” zakończyło wysadzenie synagogi o godzinie 20.15”.

(Zebrał i oprac. FR. LEW.)



# Przemawiają

(SKRÓT RED.)

Zaczniemy od wyjaśnienia, co znaczy słowo „kohau“ oraz „rongo“.

KOHOU względnie KOHOU w dialekcie rapanui znaczy tyle co „włocznia“, „dzida“, oczywiście drewniana. Zwrot „Kohau rongo-rongo“ to w tymże dialekcie „łamać słowa“. Jest to poetycka przenośnia a jednocześnie nie pozbawiona prawdy, bo i tam i u nas, kiedy dzieci z pierwszej czy drugiej klasy zapoznają się z trudną sztuką pisania liter — łamią sobie nad tym głowę, jak by to zrobić najlepiej, jak by to najładniej napisać.

Słowo zaś „rongo“ wywodzi się etymologicznie od rdzenia „RONG, RONG I, (DONGI), NRONG, TONG I“ i znaczy „słuchać, słuchać, posłuchać, wysłuchać, dowiedzieć się“; następnie: „być posłusznym, usłuchać“; dalej — „wiedzieć, znać“.

Tego właśnie uczono też na dalekiej Wyspie Wielkanocnej, jak to dawniej bywało, a dziś w wielu szkołach krajów afrykańskich, uczono na pamięć przez słuchanie a następnie powtarzanie, wygłaszanie na głos wyuczonych rzeczy.

Powoli, przez poznawanie, uczenie się, porównywanie, zbieranie odpowiednich materiałów, przemawia pismo obrazkowe z Wyspy Wielkanocnej do tych, którzy nad nim sobie obecnie łamią głowę.

Wprawdzie pewne elementy pisma obrazkowego, które występują na tabliczkach „kohau rongo-rongo“ odnaleźć można na innych wyspach Polinezji czy Mikronezji, ale prawdziwym ośrodkiem kultywowania tegoż była Wyspa Wielkanocna.

Istniały tu dwa rodzaje tabliczek. Jedne — tablice święte — były dostępne tylko „uczonym w piśmie“, tajemniczym, specjalnemu klanowi kapłańskiemu. Drugie — tzw. „tahuta“ — były tabliczkami rodzinnymi i stanowią rodzinną kronikę.

Sztuka pisania uczyły się tylko dzieci miejscowej arystokracji i szlachty, i nie mogły one tych wiadomości przekazać dzieciom niższym kastowo.

Po pewnym okresie czasu w DOLINIE ANAKENA odbywały się publiczne egzaminy.

Każdy uczeń zobowiązany był stawić się do egzaminu z tabliczką przez siebie sporządzoną, która miała opiewać czynny jego ojca.

Jeśli egzamin wypadł niepomyślnie, nie karano ucznia cielesnie, lecz odbierano mu za karę tabliczkę.

Dobrzy uczniowie zachowywali tabliczki na stałe, a po śmierci składano je z nimi albo do rodowych pieczar, albo u podnóża AHU, to jest platformy kamiennej, na której stała wykuta figura z czapą z azerwonego tufu. Tabliczki bowiem, które znajdują się obecnie w różnych muzeach świata, pochodzą właśnie z tych miejsc, to znaczy spod AHU. Zaś fotokopie znaków „rongo-rongo“ (41 stron) oraz jeden oryginalny zesztył, przywiózł T. Heyerdahl z ostatniej wyprawy na Wyspę Wielkanocną, lecz opublikował z nich tylko jedną stronę oraz mały słowniczek składający się z 34 znaków, umieszczony po prawej stronie tekstu.

W roku 1948 Werner Wolf opublikował pracę pod tytułem „Island of Death“ i podał w niej pierwsze próby odczytania trzech wersów z tabliczki popularnie zwanej „ARUKU KURENGA“. Pod tekst zanotowany przy końcu XIX wieku z ust Metora, uciekiniera z Rapa-nui przed chilijskimi „łowcami głów“, który skrył się wraz z rodziną i domownikami na Tahiti, biskup Tepano Jaussen godstawił wskazane przez Metora znaki i w ten sposób stwierdził mały słowniczek dialektu rapanui. Nim z kolei posłużył się W. Wolf i dopasował je (znaki) do poszczególnych znaków na wspomnianej tabliczce.

Trzy wersy daly trzy różne pieśni, a to: Pieśń o władcy, Pieśń o ptaku i Pieśń o pracy, dalsze pieśni czekają na odczytanie.

Pieśń z pierwszego wersu mówi o zamordowaniu młodszego brata (teina) przez starszego (atariki). (Atariki — najstarszy syn; teina — młodszy syn — są to tytuły).

Hotu - Matua przed śmiercią podzielił wyspę między Kotuu i Hotu Ili. Po śmierci ojca Kotuu napadł na wschodnią część wyspy i zamordował Hotu Ili przebijając go włócznią.

Druga pieśń mówi o ptaku, który na wyspie przyniósł sadzonkę drzewa, z kory którego wyrabiano później tapę, zabarwaną na kolor czerwony.

Trzecia pieśń opiewa pracę człowieka i święto zbiorów „Arauti“, które odbywało się na wyspie w maju (wg. naszej rachuby czasu — nasz maj na wyspie odpowiada jesieni).

Jak wynika z całości treści, pieczono jakieś mięsio przeznaczone na ucztę. Biorąc pod uwagę to, w jakim stopniu kwili na wyspie kanibalizm, przypuszczać można, że był to soczyście upieczony w ziemnym piecu nieprzyjaciel.

Walter Knoche, członek naukowej ekspedycji chilijskiej w 1911 roku, przebywając na Wyspie Wielkanocnej zanotował co następuje:

„Podczas święta Arauti budowano również duże szalasy podobne do altan, malowano sobie twarze, mężczyźni przyodziewali się w przepaski z piór, kobiety zdobiły się kwiatami, a śpiewy na przemian wykonywane rozbrzmiewały dzień i noc. Uczniowano i odwiedzano wtedy wszystkie wioski pod rząd, a święto ustawało z chwilą odwiedzenia ostatniej ludzkiej osady“.

Jak widzimy pieśni te, to nie mistyfikacja europejskich uczonych, znajdują one pokrycie w jeszcze do dziś żywych zwyczajach, chociaż już bardzo zmodyfikowanych.

Następny tekst, który przytoczę, został przez mnie odczytany na podstawie publikacji T. Heyerdahla w Aku-Aku, str. 311.

## DIALEKT RAPANUI:

hoko rua.  
karua, maori, ote kohou  
heroki, motu ite kohou  
ho maori, ote kohou  
kateru, maori, ote kohou  
raha, maori, ote kohou  
ngaroki ree riva riva,  
mokai ite kohou  
ka mai taki, koe, ere pae  
ka mai, taki te huru, ote koro.

## INTERPRETACJA:

Eawili się dwaj,  
dwaj Maorysi z dzidami...  
złamałi drzewca swoich dzid  
ci Maorysi z dzidami...  
Trzech Maorysów z dzidami,  
ci ota Maorysi z dzidami  
złazili w ciemności pośród drzew...  
lecz piękne owoce ujrżeli,  
a że byli zgłodniałi  
linę zarzuciłi i strzegli owoców do syta.

Pragnę podkreślić, że nie ma nielogiczności w mej interpretacji „złazili w ciemności pośród drzew... lecz piękne owoce ujrżeli“. Tu nie chodzi o noc, tylko o to, że puszcze tropikalne są gęste i uroczone. Proszę równocześnie zwrócić uwagę na to, że obecnie na Wyspie Wielkanocnej nie ma żadnych lasów, wszystkie w czasie stuleci zostały wytrzebione. Podobno kiedyś istniały, piszą o tym pierwsi odkrywcy.

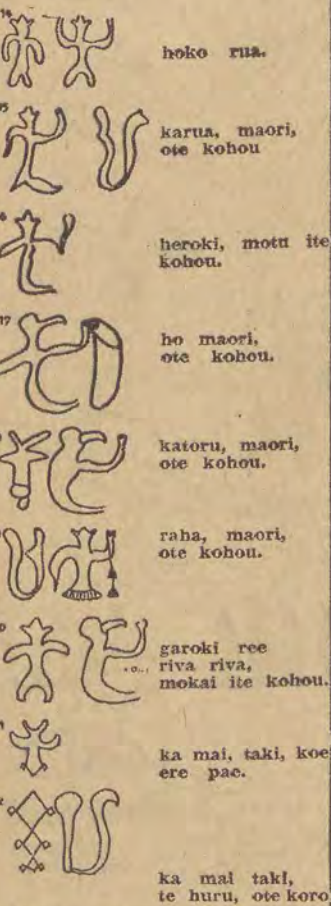
Przemawia zatem pismo obrazkowe „rongo-rongo“, którego uczeno się z trudem, mozołem, pamięciowo.

Dalsze badania wykazują jakże jeszcze tajemnice kryją w sobie tabliczki z Wyspy Wielkanocnej.

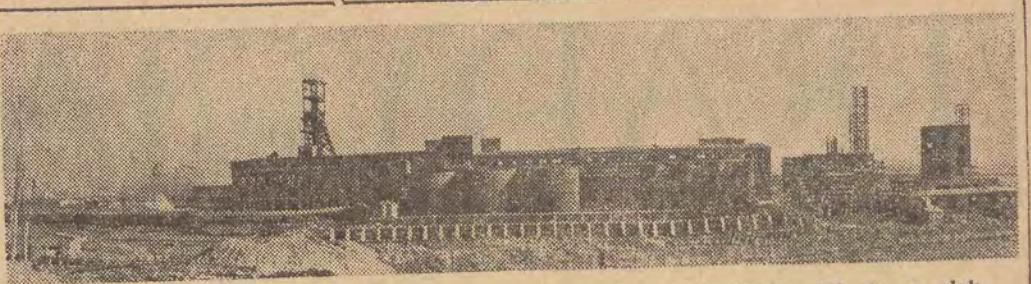
H. ROMAŃSKA

# tabliczki z Rapa-nui

W ZWIĄZKU Z PUBLIKACJĄ, JAKA SIĘ UKAZAŁA SWEGO CZASU NA IAMACH „DZIENNIKA“ OTRZYMAŁYŚMY OD PANI MGR H. ROMAŃSKIEJ Z UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO ARTYKUŁ ZAWIERAJĄCY DAJSZE CIĘKAWESZCZEGÓŁY BARDZO NAD TABLICZKAMI Z WYSPI WIELKANOCNEJ.



Tekst — pieśń o dwu Maorysach, walczących na dzidy. Tego rodzaju sport jest bardzo popularny na Polinezji.



Na powierzchni tylko kilka budynków — ich piwnice za to sięgają 600 m w głąb.

Gdzie w Polsce wydobywa się sól? Na to pytanie każde dziecko, nie mówiąc już o dorosłych, odpowiada bez wahania: w Wieliczce i w Bochni.

Czas wreszcie kategorycznie stwierdzić, że tego rodzaju odpowiedź w ogromnej mierze dzisiaj mija się z prawdą, należy bardziej do sfery mitologii i narodowej tradycji, niż rzeczywistości.

W Wieliczce, eksploataowanej już od blisko 900 lat, pozostało zaledwie parę milionów ton masy skal solnych, podczas gdy w rejonie tzw. anomalii grawimetrycznej w pasie od Łęczycy po Izbię Kujawską jest około 10 miliardów ton tej masy.

Sól, uformowana jako minerał przed około 300 milionami lat, normalnie zalega dziś na kilkukilometrowej głębokości. Jednak ruchy skorupy ziemskiej sprawiły, że w nie których miejscach skały solne zostały „wypchnięte“ znacznie bliżej powierzchni.

Tak właśnie jest we wspomnianym pasie, długim na 63 i szerokim na 2-3 kilometry. Przy czym najbliższej powierzchni ni, bo zaledwie na głębokości od 100 do 300 metrów, sól wydoszła się na pewnym odcinku pasa, w rejonie Kłodawy, tuż poza granicami naszego województwa. Tam właśnie w miarę rozbudowy, przenosi się centrum polskiego kopalnictwa soli. Skorzystalismy z okazji, że to tak blisko Łodzi, by za prosić naszych czytelników na wycieczkę do Kłodawy.

Dodajmy przy tym, że wydobyte soli jest bardzo ciekawą i odrębną odmianą górnictwa. Dodajmy także, iż z kilkunastu naszych przygodnych rozmówców niemal nikt o kłodawskiej kopalni nie słyszał. Po tym wstępie możemy już rozpocząć wędrówkę.

## HISTORIA I ANEGDOTA

W sierpniu roku 1939 prof. Janczewski, geofizyk, raportował do Państwowego Instytutu Geologicznego odkrycie struktury solnej koło Kłodawy. Wybuch wojny przerwał prace. Do piero w roku 1947 wierzenia poszukiwaczy ropy naftowej potwierdziły istnienie złóż soli. Cztery lata później rozpoczęto głąbienie szybów, zaś w dziesięć lat po pierwszym wierzeniu wyjechały z głębokości 600 metrów pierwsze tony soli.

Dziś codziennie wydobywa się w kopalni 700 ton białego bogactwa. Czwarła część tej ilości po przemieleniu dostaje się na nasze stoły i do kuchni, reszta służy potrzebom przemysłu i rolnictwa. Specjalne gatunki idą na eksport. Węgrzy na przykład zamawiają dla siebie sól w bryłach, Czesi — w granulkach o średnicy 12 milimetrów.

Wspomnijmy, że w Kłodawie — a jest to miasteczko wielkości naszego Tuszyna — oczywiście kupuje się w sklepie sól nie z miejscowej kopalni. Tu również „pamiętniej“ jesienią ubiegłego roku wystąpiły trudności z nabyciem soli. Poratowały miasteczko „deputaty“, do których prawo ma każdy z 600-osobowej załogi. Zaś kopalnia wykonywała wówczas blisko 170 proc. planu, pracowano na wet w niedzielę. I pomyśleć, że wszystko po to, by zaspokoić „apetyty“ niezbyt przeciętnego groma panikarzy.

## BRODZIMY W SOLI

W ciągu 10 lat rozbudowy, kopalnia zagospodarowała jedynie mały skrawek złoża o powierzchni 5 kilometrów długości i pół kilometra szerokości. Ten niewielki prostokąt przeryty jest jednak w głębi setkami korytarzy i wyrobisk o łącznej długości 50 kilometrów.

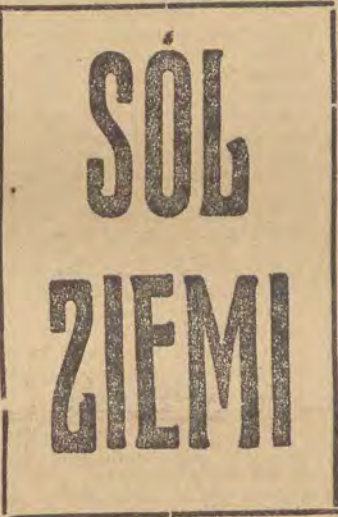
Uderza gong i winda szybowa z błyskawiczną szybkością opada w dół. Wraz z mgr inż. Józefem Bąkowskim, kierownikiem działu geologicznego (6 lat pracy w kopalni, absolwent karkowskiej AGH) łądujemy na najniższym z trzech chodników, na głębokości 600 metrów.

Po krótkiej wędrówce korytarzami kolejno zaczynają otwierać się przed nami olbrzymie komory, każda wielkości gigantycznej sali teatralnej. Wydobyte soli odbywa się w sposób bardzo „sprytny“. Najpierw opróżnia się komorę na najniższym poziomie i stąd 150 metrów do góry wierce się otwór o metrowej

średnicy. Następnie rozpoczyna się wydobywanie na poziomie najwyższym (450 metrów) a urobioną sól zgarnia się po prostu do otworu, pod którym stoją wagoniki. Kiedy najwyższa komora ma już 15 metrów wysokości, zostawia się 10 metrów nienaruszonej skały i pod nią głębi następną komorę.

W świetle elektrycznych lamp ściany komór polyskują jak w bajkowym pałacu. Uno szący się w powietrzu pył solny osiada w nozdrzach i na języku. Zaś tony rozdrobnionej na miar, białutkiej soli, zalegają „podłogi“ komór. Brnąć w tym trzeba, jak w pustynnym piasku.

W pewnym momencie inżynier uderza toporkiem w ściana



ne korytarza. Sypią się trzaski miniaturowych wybuchów. Tak właśnie „wygląda“ gaz.

## WRÓG NR 1 KOPALNI.

Uwiązane w skałach solnych tkwią pecherze metanu pod wielkim ciśnieniem. Normalny urobek z jednego odstrzału w komorze wynosi około 15 metrów sześciennych soli. Jeżeli ładunek wybuchowy otworzy taki „bąbel“ gazu, odstrzał przynosi w efekcie nawet 800 metrów sześciennych urobku.

Pod surowym zakazem nie wolno zabierać na dół zapalek. Wszystkie urządzenia elek-

tryczne, od lokomotywy do wiertarki, są specjalnie gazoszczelne. Odstrzał ładunków wybuchowych odbywa się z powierzchni tylko raz dziennie i wówczas kto żyw musi opuścić kopalnię. Jak dotychczas, w ciągu dziesięciu lat pracy, nie zdarzył się jeszcze żaden wypadek, gaz tylko rozprężył się gwałtownie, ale ani razu nie wybuchł. Jednak niebezpieczeństwo istnieje stale.

Gaz nie jest zresztą jedynym wrogiem „białych“ (dosłownie i w przenośni) górników. Równie groźna jest woda. Z kopalni węgla czy wody można wy-pompować, z kopalni soli — ni gdy. Jeśli strumień wody we-drze się w pokłady, po prostu „rozpuści“ kopalnię.

Zanim więc rozpocznie się drażnienie nowego chodnika, specjalna sonda posuwa się 250 metrów w głąb. Gdy tylko napotka wodę, ten niewielki otwór momentalnie się zamyka. Jak wielkim niebezpieczeństwem jest woda, niech świadczy fakt, że Niemcy — mistrzowie przecięt górnicstwa — stracili przez nią na przestrzeni stu lat aż 40 kopalni soli.

## SÓL PRZYSZŁOŚCI

Najgłębsze wiercenie w obszarze złóż kłodawskich sięgnęło 2.800 metrów. Jednak po klady soli „nie skończyły się“ na tej głębokości. Geolodowie udokumentowali dotychczas w obrębie kopalni około 400 milionów ton zasobów soli kamiennej.

Jednak największym rarytatem kłodawskim jest sól potasowo-magnezowa, która nigdzie indziej w Polsce nie występuje. Tu jej zasobów, dotychczas stwierdzonych, jest około 25 milionów ton. Czytelnik daruje, że oglądałem tylko czerwona w żyłki tej soli, przebiegające w białutkiej soli kamienniej, nie dotarłem zaś na właściwe urobisko, do którego spód szybu było kilka kilometrów podziemnego spaceru.

Zresztą na razie wydobywa się tylko próbki tej soli, wydobyte na skalę techniczną i przerabiane jej na miejscu na nawozy sztuczne rozpocznie się dopiero za parę lat. Ale budynki przyszłej fabryki już stoją. Kłodawa sposobi się do dalszego rozwoju.

Łęczycza z jednego krańca i Kłodawa z przeciwnego, dają swoimi kopalniami tylko bardzo skromne wyobrażenie o bogactwach naturalnych wspomnianego na wstępie pasa „anomali grawimetrycznej“. W bezpośrednim sąsiedztwie Łodzi powstawać będą coraz nowe kopalnie różnych minerałów, ani się obejrzymy, kiedy staniami się centrum górniczym kraju.

JULIAN BRYSZ



„Biali“ górnicy rozpoczynają szychotę.



# TRADYCJA

Niektórzy meżowia mówią tak: moja żona czuje się źle, jeżeli czuje się dobrze. W momencie, kiedy dostrzegam zwinięte chodniki wiem, że rozpoczyna się samoudreka, „urabiania“ rąk po łokcie, łamania w „krzyżu“, „odpadania“ nóg i „peknięcia“ głowy. To są mrowane objawy choroby porządkowej zwiastującej bliskość świąt.

I rzeczywiście. W momencie, kiedy pojawiają się kwiaty

## rzecz najważniejsza

W tym roku porządku szcze gólnie przybrały na sile. Włączono je zresztą do wiosennej akcji porządkowania i upiększania miasta. Pogoda sprzyjała nadzwyczajnie i można było nie tylko wytrzeć wszystkie materace, ale nawet odnowić mieszkania, pomalować ramy okienne, zawiesić nowe firanki czy zastawy itp. Mało to szeregu dobrych stron. Sąsiedzi mogli sobie zaglądać do otwartych okien i komentować kolory na ścianach, wkraczać w życie rodzinne innych (a kłóż tego nie lubi!) lub dostawać zótaćki: na widok nowego mebla czy niezwykle atrakcyjnej firanki. I tak przyjemnie snuć wówczas domysły na temat dochodów, które niby takie niewielkie a na tak wiele pozwalają.

W ostatnim tygodniu, kiedy następuje odpływ tali porządkowej i nowe firanki sąsiadki już mniej kłują w oczy, wysięg wkracza na etap zapatrzeniowo-żywnościowy. Rozpoczyna się masowe obnacywanie szynki i zgaudni-żgaaia na temat zawartości tłuszczu pod rumianą skórka tudzież stopnia zasolenia specjalu. Za czyna się bieganie od sklepu do sklepu i szukanie kielbasy smaczniejszej od każdej innej i tylko od sprytu i uprzejmości ekspedientek zależy przekonanie, że właśnie ta a nie inna kielbasa jest najlepsza na świecie. I chociaż wszyscy wiedzą, że tysiące metrów owej kielbasy wywodzi się z jednego źródła masarskiego, to przecież ten kilogram, który nam przypadł, jest najlepszy.

Jajka. Oto jest problem. Kraszon. Najczęściej pan domu robi przyjemność dzieciom i po generalnych porządkach robi generalny bałagan w kuchni. Woda kipi, farba się leje, garnuszki się tłuką, dzieci piszczą z zachwytem, a żona może mieć zaszczyt dokonania opatrunku na poparzonych palcach artysty-amatora i wyfrotowania od nowa zachlapannej podłogi.

Święta są najbardziej udane wówczas, kiedy zmnordowana bez reszty niewiasta znajduje jeszcze te dwie godziny dziennie na wizytę u krawcowej, fryzjera, kosmetyczki itp. I jeżeli nawet sernik nie wyrósł z jednej strony, ale na elegancję

kiej fryzurze wyrośnie nowy kapelusik — na nóżkach nowe pantofelki — Alleluja!

Niechby zresztą było inaczej. Niechby któryś z meżów zrobił na ten temat złośliwą uwagę, usłyszałby w odpowiedzi:

— Czy ty uważasz, że nasza kamienica ma większe prawa ode mnie? Ona może być odnowiona, a ja nie? Czy uważasz, że jestem tylko po to, aby sobie „urabiać ręce po łokcie“, „lamać krzyż“ żeby mi nogi odpadały i głowa pekła...

Nigdzie nie slyszalam w tym roku takich pogwarek. Natomiast widzialam rzeczy o których sie malo ktoremu filozofowi snilo: mezczyzni myli okna, trzepali dywany i zakladali firanki. A byl takze wypadek, wokol ktorego cala kamienica chodzila na palcach. pan Z. Z. sam gotowal szynke. I nastepnego dnia wygladal tak samo. Moze nawet lepiej. Promienial dumą.

Bo i tradycja, prosze państwa, wykazuje tendencje rozwojowe...

Zo-Ta



S P O J R Z E N I E na świat



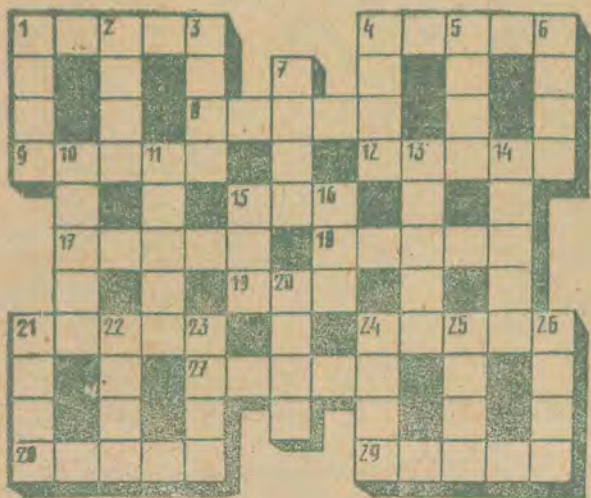
na balkonach w postaci pierzyn, poduszek i kolder — wiadomo, że za tydzień będzie Wielki Tydzień. Tradycja bowiem nakazuje robić porządki wiosenne przed świętami i bez względu na warunki atmosferyczne porządki się robi. Jeżeli przez cały rok tydzień w tydzień pastowało się podłogę i wietrzyło poduszki, to nie ma znaczenia. Tradycja nakazuje wywracać wszystko do góry nogami i

## Rozrywki umysłowe

### KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 1. Gryzoń żywiący się zbożem, zimę przespia. 4. Stadnik. 8. Kraina wryżyna nad środkowym Nilem. 9. Może być cywilne. 12. Organy czucia u skorupiaków. 15. Pomoże ci urządzić mieszkanie. 17. Krzepkość, siła. 18. Włoski dziennik komunistyczny. 19. Znana wieś pod Łęczycą. 21. Podstawowy surowiec w przemyśle ceramicznym. 24. Splendor. 27. Autor „Martwych dusz”. 28. Marszałek Francji, szwagier Napoleona I. 29. Pniak z korzeniami.

**WERTYKALNIE:** 1. Powolny chód konia. 2. Stolica Jemenu. 3. Brzech, wnętrzości. 4. Futro bez pokrycia. 5. Jednostka częstotliwości. 6. Skórzane worki podrożne zawieszane na grzbiecie konia lub wielbłąda. 7. Ordynus. 10. Współzawodnik. 11. Wspólne pastwisko gromadzie. 13. Duch powietrza w „Burzy“ Szekspira. 14. Paradzszulek używanych przy realizowaniu filmu. 15. Moneta srebrna za Zygmunta III. 16. Ryba. 20. Pół biletu. 21. Największa z wysp Marianów na Pacyfiku. 22. Imię księżki ruskich. 23. Kamień półszlachetny. 24. Formna bryła kamienia, betonu itp. 25. Dekoracyjny układ otworów w płaszczyźnie. 26. Obraz pozbawiony wartości artystycznej.



# DOBRY ŻART TYNFA WART





# Łączy nas niewzruszona przyjaźń jedność, walka o pokój i socjalizm

## Przemówienie St. Jędrzychowskiego

Siedemnaście lat temu, 21 kwietnia 1945 r., został podpisany w Moskwie układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim i Polską.

W chwili zawarcia formalnego układu sojusz polsko-radziecki był rzeczywistością. Wspólna walka z wrogiem, wspólnie przelana krew radzieckich i polskich żołnierzy scementowały ten sojusz i uczyniły go nieodwracalnym faktem.

Sojuszowi ze Związkiem Radzieckim naród polski zawdzięcza wolność i samo swoje przetrwanie, odzyskanie przastarych ziem polskich nad Bałtykiem, Odrą i Nysą, możliwość odbudowania kraju i jego rozwoju, bezpieczeństwo i pokój.

Utworzenie pokoju i bezpieczeństwa narodów było jednym z celów układu z 21 kwietnia.

Najpoważniejsze znaczenie dla sprawy pokoju ma w tej chwili radziecka inicjatywa zawarcia układu międzynarodowego o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu. Rząd Polski i jego delegacja na generalną konferencję rozbrojeniową dąży do przezwyciężenia oporów i trudności w tej sprawie i do zawarcia porozumienia.

Walczyć aktywnie o pokój, odprezencje międzynarodowe o rozbrojenie, nie zapominamy jednak o istnieniu imperialistycznych, o istnieniu agresywnych bloków w rodzaju NATO, CENTO i SEATO, o istnieniu licznych baz wojskowych mocarstw zachodnich na obcych terytoriach, o trwałym wysiłku zbrojeń, o ciągłym powiększaniu i doskonaleniu przez mocarstwa zachodnie arsenału broni nuklearnych.

Dlatego, walcząc o pokój, nie zapominamy o umacnianiu obronności naszych krajów, dopóki powszechne i całkowite rozbrojenie nie stało się rzeczywistością.

Polska dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad hitlerowskimi Niemcami i wyzwoleniu naszego kraju przez Armię Radziecką, wstąpiła po przeprowadzeniu podstawo-

wych reform społeczno-ustrojowych na drogę planowej gospodarki socjalistycznej i osiągnęła poważne sukcesy w dziele budownictwa socjalizmu i rozwoju gospodarczego kraju.

Te wszystkie osiągnięcia nie byłyby możliwe, gdyby nie stała, systematyczna, ciągle pogłębiająca się współpraca gospodarcza ze Związkiem Radzieckim, gdyby nie pomoc Związku Radzieckiego w rozwoju naszej gospodarki.

Tak np. rozwój naszego hutnictwa w decydującej mierze opiera się na pomocy Związku Radzieckiego. Rozwój naszej energetyki w poważnym stopniu opiera się na turbinach importowanych ze Związku Radzieckiego lub produkowanych w kraju w oparciu o licencję radziecką.

Ostatnio Związek Radziecki dopomaga nam w rozwoju kopalnictwa miedzi i w rozszerzeniu programu poszukiwań geologicznych.

Związek Radziecki dostarcza wielu maszyn i urządzeń dla wszystkich gałęzi naszego przemysłu.

Ogromne znaczenie mają dla nas dostawy ze Związku Radzieckiego surowców i materiałów do produkcji a także dostawy zboża.

Polska wnosi także swój wkład do tej współpracy dostawami zarówno niektórych surowców, jak np. węgiel i cynk, jak i maszyn i środków transportu. W ostatnich latach pomyślnie rozwija się nasz eksport do Związku Radzieckiego przemysłowych wyrobów konsumpcyjnych, jak tkaniny, odzież, obuwia, meble, farmaceutyki itp.

Nasza współpraca gospodarcza i wymiana towarowa rozwija się w ramach wieloletnich umów, co stanowi ważny czynnik stabilizacji planów wieloletnich naszej gospodarki.

Dla zbliżenia naszych narodów i pogłębienia naszej przyjaźni ma poważne znaczenie pomyślnie rozwijająca się współpraca w dziedzinie kultury, oświaty, kształcenia i doskonalenia kadr, w dziedzinie turystyki i sportu.

Rozwija się także współpraca między naszymi instytucjami naukowymi, organizacjami społecznymi, związkami twórczymi.

Motorem tej pogłębiającej się współpracy i przyjaźni są nasze marksistowsko-leninowskie partie i Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Partie nasze łączą nierozdzielna solidarność i jedność poglądów we wszystkich podstawowych sprawach politycznych i ideologicznych.

Śmiało można powiedzieć, że nigdy jeszcze przyjaźń ze Związkiem Radzieckim nie była tak głęboka, tak serdeczna i tak powszechna w społeczeństwie polskim jak dzisiaj. Siedemnaście lat realizacji układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy nie poszło na marne. Praca ta przyniosła bogate, wspierające rezultaty.

W Zakopanem panuje śliczna słoneczna pogoda. W piątek 5 godzinie 12 notowano ok. 23 st. na Gubałowie. Opalano się w strojach kąpielowych.

Z upalem i lekko poubrany mi wczasowiczami, kontrastują powszechnie noszone narty, jest tu bowiem gdzie jeździć.

Na Kasprowym — mimo temperatury plus 5 st. — 148 centymetrów śniegu, a w kotle Ka

sprowego nawet 2 m.

Jak przepowiadają meteorolodzy, święta w Zakopanem upłyją pod znakiem ładnej pogody, a więc słońca i nart.

„Władca“ Kasai skazany na 5 lat więzienia

PARYŻ (PAP). Marionecki krol autonomizacji państwa południowej Kasai, Albert Kalondzi został skazany w piątek przez sąd pierwszej instancji w Leopoldville na 5 lat więzienia za dokonanie bezprawnych aresztowań swych przeciwników politycznych i stosowanie wobec nich tortur.

Wczoraj odbyła się sesja DRN-Bałuty, poświęcona sprawom realizacji polityki lokalnej na terenie tej dzielnicy.

Przed przystąpieniem do głównego porządku obrad radni przyjęli do wiadomości rezygnację ze stanowiska — na skutek złego stanu zdrowia — wiceprzewodniczącego Prezydium DRN-Bałuty, inż. Lucjana Bazyla.

Również wczoraj, w tajnym głosowaniu radni wybrali nowego przewodniczącego Kolegium Karno-Administracyjnego DRN-Bałuty oraz jego zastępcę.

Radni podjęli także uchwałę w sprawie odebrania mandatu radnego, radnemu Franciszkowi Lepalczykowi, który sprzeniewierzył się złożonemu ślubowaniu.

Do spraw poruszonych zarówno w referacie, jak i w ożywionej dyskusji na wczorajszej sesji DRN-Bałuty —

J. Kr.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia.

Radziecko-polski układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy służy szlachetnym celom rozwoju i rozkwitowi obu narodów, ochronie wolności i niepodległości naszych państw, służy sprawie pokoju powszechnego. Im mocniejsza, im trwalsza będzie nasza przyjaźń, przyjaźń i niewzruszona jedność narodów wszystkich krajów socjalistycznych, tym pomyślniej zrealizujemy nasze marzenie — zbudujemy socjalizm i komunizm w naszych krajach.

W rocznicę układu radziecko-polskiego, w przeddzień Święta 1 Maja naród radziecki przesyła ludziom pracy Polski, budującym socjalizm, braterskie życzenia i serdeczne pozdrowienia



# ŁÓDŹ W ŚWIĘTA

## HANDEL - KOMUNIKACJA

### Sklepy

Wszystkie sklepy spożywcze czynne będą w sobotę, 21 bm., do godziny 18. Podobnie sklepy z artykułami przemysłowymi. Kwiaty ciennie czynne będą do godziny 19.

22 kwietnia (pierwszy dzień świąt) sklepy zarówno spożywcze, jak i przemysłowe będą nieczynne.

23 kwietnia będą czynne, jak w każdą niedzielę, sklepy wytopowane do sprzedaży mleka oraz „Delikatesy”. W godz. 10-14 czynnych będzie 5 kwiaciarni.

### Restauracje

### Kawiarnie

### Bary mleczne

### Kioski

Zakłady gastronomiczne kat. „S” i „I” 21 kwietnia czynne będą jak w każdą sobotę nie dłużej jednak niż do godz. 24.

Zakłady II i III kat. oraz kawiarnie LZG czynne będą do godz. 20. Bary mleczne do godz. 17.

22 kwietnia czynne będą restauracje: „Smakosz” — ul. 22 Lipca 2, „Wółcański” — ul. Wółcańska 131, „Zaczisze” — ul. Narutowicza 42 (od godz. 10 do 22) oraz „Tivolii” — ul. Tuwima (od godz. 12 do 2). W godzinach od 12 do 19, czynnych będzie również 5 kawiarni LZG.

Poza tym, jak w każdą niedzielę, czynne będą restauracje i kawiarnie „Orbisu” oraz dworcowe (jak w każdą niedzielę).

23 kwietnia czynne będą jak w każdą niedzielę, 23 restauracje oraz w godzinach od 8 do 18, 6 barów mlecznych.

Poza tym czynne będą wszystkie kawiarnie PSS, restauracje i kawiarnie „Orbisu” oraz dworcowe (jak w każdą niedzielę).

Kioski „Ruchu” 22 kwietnia otwarte będą w węzłowych punktach miasta. Podobnie

nie mają dyżurować przed i po południu, kioski z napojami chłodzącymi.

### Tramwaje • Autobusy • „Orbis”

W sobotę 21 kwietnia tramwaje miejskie i podmiejskie oraz autobusy kursować będą jak w każdą sobotę. Nie zostanie przedłużony czas kursowania tramwajów obsługujących zatrudnionych w fabrykach na III zmianach.

22 kwietnia tramwaje i autobusy wyjadą z zajezdni o godz. 8. Będą kursować według rozkładu świątecznego, tramwaj linii „12” będzie kursował już od godz. 4.23.

Tramwaje linii podmiejskich kursować będą jak w niedzielę. Autobusy linii „57” nie wyjadą na miasto.

23 — wszystkie środki lokomocji kursować będą jak zwykle według niedzielnych rozkładów jazdy.

21 kwietnia kasy „Orbisu” czynne od godz. 8 do 17. W

23 kwietnia wszystkie kioski będą czynne, jak w każdą niedzielę.

święta wszystkie placówki „Orbisu” zamknęte.

### Poczta

### Telegraf

### PKO

21 kwietnia wszystkie urzędy pracy jak w każdą sobotę. Urzędy, które jednak normalnie pracują dłużej, kończą załatwianie interesantów o godz. 19.

22 czynna będzie tylko Poczta Główna — całą dobę.

23 kwietnia czynne będą w godz. od 9 do 11 następujące placówki poczty ul. Armii Czerwonej 34, ul. Piotrkowska 311, ul. Zgierska 2/4, ul. Pabianicka 204 oraz ul. Rzgowska 155.

Poza tym 23 kwietnia doręczane będą jednorazowo tylko paczki żywnościowe i ekspresowe.

W sobotę 21 kwietnia kasy PKO w całym okręgu bankowym (Łódź i województwo) czynne w godz. od 8 do 13.

W pierwszy dzień świąt — nieczynne.

W poniedziałek 23 kwietnia czynne kasy w I OM PKO, Al. Kościuski 15, jak w każdą niedzielę w godz. od 10 do 13.

### Wiosna w ZOO

Wiosna jest już na dobre. W łódzkim ZOO wszystkie zwierzęta rozkosznie baraskują na świeżym powietrzu. Hippopotam Hipek ma nawet chęć na kąpiel. Jego basen jest już zresztą przygotowany i woda oczyszczona. Na świeżym powietrzu znajdują się już również wszystkie ptaki, z wyjątkiem papugi. Papugi lubią zdecydowanie ciepło i obecne noce są jeszcze dla nich za chłodne.

Dla dzieci miła nowina. Na wybiegach baraskują małe 3-miesięczne lewki i niedźwiadki. Również na wybiegu bawi się ze swoją karmicielką suką owczarka węgierskiego czarna panterka.

## 26 bm. SESJA RN m. Łodzi

W czwartek, dnia 26 kwietnia br., o godz. 9, odbędzie się sesja Rady Narodowej m. Łodzi (Piotrkowska 104).

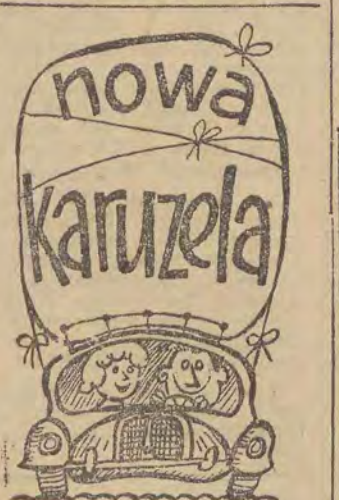
Sesja podejmie m. in. uchwałę w sprawie rozporządzenia o kulturze w Łodzi. Jednym z punktów obrad jest ponadto sprawozdanie Przewodniczącego z wykonania planu gospodarczego i budżetu Rady Narodowej za 1961 r.

Radni zapoznają się również z przebiegiem realizacji nowych zasad przydziału mieszkań w Łodzi.

### Juliette Greco w Łodzi



Jedną z najszlachetniejszych pieśniarek świata — Juliette Greco wystąpi w łódzkiej Hali Sportowej 16 maja.



nowa karuzela

## Popularyzujemy napoje bezalkoholowe

Pod tym hasłem ogłaszamy KONKURS ŚWIĄTECZNY organizowany przez „DZIENNIK ŁÓDZKI” MIĘSKI KOMITET PRZECIWKALKOHOLOWY I ZARZĄD ŁÓDZKI LIGI KOBIET

Do konkursu zapraszamy wszystkich! Wystarczy do dnia 15 maja br. na adres Ośrodka Gospodarstwa Domowego LK w Łodzi (ul. Andrzeja Struga 2) nadesłać przepis na napój bezalkoholowy, oryginalny lub zasłyszany i wypróbowany w domu. Składnikami napoju mogą być: soki, owoce, mleko, jaja, kawa itp. z wyjątkiem alkoholu pod każdą postacią.

Na autorów najlepszych napojów czekają cenne nagrody: PIERWSZA: serwis do białej kawy.

DRUGIE: szybkiwar i komplet garnków aluminiowych.

TRZY TRZECIE: waga kuchenna, maszynka do krojenia chleba, serwis do czarnej kawy na 12 osób. Oprócz tego 10 nagród pocieszenia.

DODATKOWA ATRAKCJA: wszyscy uczestnicy wezmą udział w uroczystym zakończeniu konkursu na przyjęciu bezalkoholowym.

## KUPON

Imię i nazwisko .....

Miejsce zamieszkania .....

(Kupon prosimy załączyć do przepisu na napój bezalkoholowy).

## RADIO - TELEWIZJA

### Sobota, 21 bm.

#### PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Muzyka poranna. 8.50 „Rozmowy prawne”. 9.00 Dla dzieci słuch. „O Dorocie z Łowicza”. 9.20 Koncert Orkiestry PR. 10.00 Aud. pt. „Faraon i Mandaryni”. 10.10 Poranny koncert muzyki klasycznej. 11.00 Na muzycznej pieciolinii. 11.50 Aud. z cyklu: „Rodzice a dziecko”. 11.55 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 „Rolniczy kwadrans”. 12.30 „Ubezpieczenia o wsi”. 12.40 Radioreklama. 12.45 Polska muz. ludowa. 13.00 „Egzotyczne melodie”. 13.20 (L) Koncert Ork. Mandolinistów LRPR. 13.50 Karol Maria Weber — Uwertura do opery „Oberon”. 14.00 „Zagadka literacka”. 14.30 Recital skrzypcowy Henryka Szerynga. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 Radioreklama. 15.30 „Magazyn muzyczny”. 16.05 Przegląd i poglądy. 16.25 Koncert muzyki popularnej. 17.00 Wiadomości. 17.05 Z życia Związku Radzieckiego. 17.38 A. Mendelssohn: „Głos Lenina”. Kantata. 18.00 „Nasz Galup”. 18.20 Publicystyka międzynarodowa. 18.30 Radioreklama. 18.50 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 19.05 „Wętroki” — cykl muzyczny. 20.00 Dziennik wieczorny i wiad. sportowe. 21.00 „Podwieczorek przy mikrofonie” nr 94. 22.30 Sobotni cocktail rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Melodie taneczne.

#### PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego. 8.50 Muzyka poranna. 9.25 „Przyrodniczo odpowiada”. 9.40 Słynne orkiestry rozrywkowe. 10.30 „Lenin we wspomnieniach” aud. 11.00 Poranny koncert chopinowski. 11.30 Krzysztof Willibald Gluck — fragment z baletu pantomimy „Don Juan”. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 „Każda z nich zapisała imię reką” aud. 12.34 „W słonecznej Italii”. 12.50 (L) Aud. dla wsi. 13.00 Eugeniusz Işayev — Poemat na ork. smyczkową „Wygnanie”. 13.10 Aud. literacka. 13.40 Program dnia. 13.45 W krainie bajek i czarów. 14.00 (L) Aud. literacka. 14.15 (L) Koncert Ork. LRPR. 14.45 „Z notatnika reportera”. 15.00 Z dramata muzycznych Mussorgskiego i Wagnera. 15.30 Dla dzieci aud. pt. „W poszukiwaniu zaginionych muzyków”. 16.00 Wiadomości. 16.05 (L) Omówienie programów. 16.15 (L) Utwory fortepianowe J. Turiny. 16.30 (L) Śpiewa chóru „Lutnia”. 16.45 (L) „Ich spotkanie z Leninem” aud. 17.00 (L) „Nasze sprawy”. 17.10 (L) Mozalita muzyczna. 17.30 (L) Aktualności łódzkie. 17.45 (L) „Przygodzie reportera” opow. 18.15 (L) Radioreklama. 18.30 Wiadomości. 18.35 Felieton Marcellego Jorsta. 18.45 „Melodie o zmierzchu”. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 „Matysiakowie”. 20.00 Koncert wieczorny. 20.40 Księ żywcowe melodie. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Muzyka. 21.40 Muzyka rozrywkowa. 22.00 „Zespół Dziewiatka”. 22.30 „Echa festiwalu europejskich”. 22.59 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Muzyka taneczna.

#### TELEWIZJA

17.10 Program dnia (L lok.)  
17.15 Program dla dzieci: „A co dalej?” (W)  
17.30 „Trzech Muszkieterów” — film fab. prod. franc., doz. od lat 10 (W)  
19.30 Dziennik telewizyjny (W)  
20.05 „Pegaz” — mas. kulturalny pod red. Grzegorza Lasoty (W)  
20.40 PKF (W)  
20.50 Teatr TV: „Krosienka” — komedia Ignacego Krasińskiego. Reżyseria Maryna Broniewska. Scenografia Maja Berezowska (W)  
21.55 „Rosanna Siedmiu Księżyków” — film fab. prod. angielskiej — dramat obyczajowy, doz. od lat 16 (W)  
23.40 Koniec programu

### Niedziela, 22 bm.

#### PROGRAM I

9.00 Wiadomości. 9.05 „Fala 56”. 9.20 Melodie rozrywkowe. 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci słuch. pt. „Rududu przyspiesza nadejście wiosny”. 10.20 Kalendarz muzyczny. 10.55 Muzyka dla wszystkich. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Gra Polska Kapela p. d. Feliksa Dzierżanowskiego. 12.50 „Zielony Magazyn”. 13.10 Koncert zyczeń. 14.30 „W Jezioranach”. 15.00 Niedziela na wsi. 16.00 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarod. 16.15 „Żołnierze królowej Madagaskaru”. 17.50 Muzyka taneczna. 18.40 Śpiewa Państwowy Zespół „Mazowsze”. 19.00 „Farnasik”. 19.30 Grajaj ork. taneczna. 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie”. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.25 Chwila muzyki. 20.30 „Matysiakowie”. 21.00 Montaż słowno-muz. operetki Franciszka Lehara „Skowronek”. 22.00 Słynne orkiestry tan. 22.30 „Zwierciadło poezji”. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Koncert wieczorny.

#### PROGRAM II

8.20 Wiadomości. 8.35 „Radioprobiemy”. 8.50 (L) Omówienie programów. 8.55 (L) Koncert zyczeń. 10.00 (L) „Program tygodnia”. 10.10 „Rozmaitości muzyczne”. 10.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”. 11.00 Kwartet instrumentalny. 11.20 „O zapomnianym kucharzu-poezie”. 11.40 Muzyka ludowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranne muzyki operowej. 12.40 „Staropolskie wiatry i toasty”. 13.30 „Szaniowni ludzie” — fragment. 14.00 (L) Wyniki „Kulkielczki”. 14.02 (L) „Piętna głosy”. 14.30 (L) „Gdy piękna cześć”. 15.00 Dla dzieci bajka pt. „Mazurek”. 15.50 (L) „Filmowa paleta”. 16.20 Koncert chopinowski. 17.00 Publicystyka międzynarodowa. 17.10 „Zgadnij kto gra?” — konkurs muzyczny. 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie”. 19.00 Słynne ork. taneczne. 19.30 Pokaż dokumenty — słuch. 20.20 Rewia piosenek. 20.30 Muzyka taneczna. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.17 Wiadomości sportowe. 21.20 Muzyka taneczna. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Gra Poznańska 15-ka Radiowa. 22.50 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 „Muzyka taneczna.”

#### TELEWIZJA

12.50 Program dnia (L lok.)  
12.55 „Księga dżungli” — film fab. prod. angielskiej (W)  
14.40 „Wrotki — sport nieznan” — popis czołowych wrotkarzy NRD (Poznań)  
15.00 Świąteczna biesiada (Poznań)  
16.00 „Dziękuję” — film z cyklu „Mój koń” (W)  
16.30 Sprawozdanie z meczu piłkarskiego Polonia (Bytom) — Odra (Opole) (Katowice)  
17.50 Teatrzyk dla przedszkolaków — „Jedziemy do Agnieszki” — wid. lalek. Hanny Chodorowskiej (W)  
18.20 PKF i film krótkometr. (W)  
18.40 „Parada kłamek i błagierów” — teleturniej (W)  
19.30 Dziennik telewizyjny (W)  
20.05 „Apollo z Bellae” — Teatr TV — sztuka Jean Giraudoux. Reż. Adam Hanuszczykiewicz (Telerecording — Powtórzenie z 10.VII.1961 r.) (W)  
21.05 „Kapitan Blood” — film fab. prod. USA (W)  
22.20 Wiadomości sportowe (W)  
22.45 „Podwieczorek przy mikrofonie” — estradowy program rozrywkowy (wybór z radiowych podwieczorków). Reżyseria — Wojciech Solarz (W)  
19.30 Dziennik telewizyjny (W)  
20.05 „Świąteczne Tele-Echo” — prowadzi Irena Dziedzic (z Kawiarni Szwajcarskiej) (W)  
20.45 „Sport w święta” (wiadomości sportowe) (W)  
21.10 „W rytmie swinga” — film fabularny prod. USA, doz. wolony dla młodzieży od lat 14 (W)

## ŚWIĄTECZNE PREMIERY FILMOWE

Repertuar świąteczny kin łódzkich przewiduje tylko dwie premiery: w „Polonii” na trzech popołudniowych seansach wyświetlana będzie „DZIEWCZYNA Z WYSEPY” — film produkcji meksykańskiej (reż. Luis Buñuel). Jest to dramat psychologiczno-obyczajowy, zrealizowany na terenie Stanów Zjednoczonych, przy udziale aktorów amerykańskich. Na festiwalu w Cannes film otrzymał Nagrodę Specjalną jury. Jest to historia Murzyna prześladowanego przez białych. Na dwóch pierwszych seansach w ciągu świąt dzieci będą oglądać w „Polonii” bajkę rysunkową „DUMBO”.

Drugą świąteczną premierą będzie w „Wolności” film dla młodzieży „PODRÓŻ BALONEM”. Jest to barwna, szerokoekranowa opowieść poetycka (reż. Albert Lamorisse) o podróży powietrznej po Francji, jaką odbywa starszy wynalazca ze swym wnuczkami. Na seansach wieczornych oglądamy w dalszym ciągu cieszący się nie słabnącym powodzeniem western amerykański „DYLIŻANS”. W pozostałych kinach premierowych w czasie świąt będziemy mogli w dalszym ciągu oglądać: w „Wiośle” „HERSZTĄ” z Fernandem i „A LASY WIECZNIE ŚPIEWAJĄ”, w „Bal-

tyku” — „DYLIŻANS”, w LDK — „NAGA WYSPE” i „PINOKIO”, a we „Włókniarzu” — „SZMINKA DO UST”. Ponadto MKZ zwaną „maraton filmowy”. Pierwszy odczytuje się 22 bm. w „Baltyku” o godz. 22. Wyświetlone będą filmy: „ZEBRO ADAMA” — komedia amerykańska (reż. Georg Cukor, muzyka Cole Portera) z Katarzyną Hepburn i Spencerem Tracy w rolach głównych oraz „MATKA I CÓRKA” — produkcja francusko-włoskiej (reż. Vittorio de Sica) z Sopią Loren i Ralfem Valone w rolach głównych.







# Za tydzień w Łodzi Polska-Finlandia na pomoście ciężarowców

Odmowa udzielenia wiz wjazdowych sportowcom NRD przez Stany Zjednoczone spowodowała zmiany terminów mistrzostw świata i Europy w podnoszeniu ciężarów. To z kolei pociągnęło za sobą zmianę terminów niektórych spotkań międzypaństwowych, bądź

też o charakterze międzynarodowym. Dotyczy to również projektowanego meczu polskich ciężarowców z Finlandią. Miał się on odbyć w maju, z uwagi jednak na powyższe przytoczone okoliczności termin meczu przesunięto na 26 kwietnia. Na szczęście dla kibiców łódz-

kich zmiana terminu nie spowodowała zmiany miejsca odbycia tego interesującego spotkania. Odbędzie się ono, jak projektowano w Łodzi, w sal. Spolem o godz. 18.

Reprezentacja Polski jest już ustalona. Oto jej skład, według kolejności wag: Stepien, Jankowski, Zieliński, Tomczak, Bochenek, Paliński, Słowinski. Miko jest nam stwierdzić, że w zespole reprezentacyjnym spotykamy aż tylu łódzian: względnie takich zawodników, którzy przebywali lub przebywają w naszym mieście. Jedynym wyjątkiem stanowi mistrz Polski i były rekordzista świata Zieliński, bowiem Stepien, to też łódzianin. Paliński należał swego czasu do Startu, a Jankowski przebywa w Łodzi na studiach.

Drużyna Finlandii wystąpi w składzie: Rajalvota, Pekka, Niemen, Groenroos, Kailajervi (Ka gasmiemi), Karhu i Mikkinen. Do najsilniejszych punktów zespołu gości zaliczyć należy przede wszystkim Kailajervi'ego, który wystąpi w wadze półciężkiej. Na mistrzostwach świata zajął on 5 miejsc, a jego rekord w trójboju wynosi 432,5 kg. Bezkonkurencyjny również jest w wadze ciężkiej Mikkinen — 465 kg. Polacy liczą na punkty w wadze koguciej, lekkiej i lekko-ciężkiej, w której startuje Paliński. O wyniku więc meczu zdecydować kto odniesie zwycięstwo w wadze półciężkiej: Jankowski czy Niemen?

Na sędzię neutralnego poproszono arbitra czechosłowackiego p. Kambersky'ego.

## Czy najlepszy z polskich piłkarzy? Pohl, twórca dwóch bramek



Film nas kompletnie wykończył — jęknął pewien dość znany w kraju trener po obejrzeniu filmowej relacji z meczu Polska — Francja. W istocie reportaż nie uzasadniał ani zwycięstwa czerwono-białych, ani zwłaszcza pochwalnych głosów komentatorów. Tym razem szczęście było po naszej stronie. Z 50 strzałów oddanych na bramki, nie więcej, niż 10, należało do polskich napastników, ale trzy z nich były celne.

I tak wygraliśmy. Nie piszę tego dla pomniejszenia sukcesu polskiej reprezentacji.

Raczej przeciwnie — warto jednak zauważyć dość znaczną różnicę ujawnioną przez filmowy reportaż między umiejętnościami polskich i francuskich piłkarzy. Z naszej drużyny nie tyle dorównywał, ile przerastał swymi umiejętnościami zarówno partnerów, jak i rywali lewy łącznik polskiego napadu Ernest Pohl.

I pomyśleć, że ten piłkarz w latach swej młodości grał w Łodzi. Prawie nie zauważony. Co sędzić należy o miejscowych trenerach, skoro nie zdążyli dostrzec tak rzadającego się w oczy talentu? Co sędzić o opiekunach piłkarskich zespołów łódzkiego Orła?

Na te pytania nie otrzymamy najpewniej odpowiedzi, ponieważ od pewnego czasu stosuje się w sporcie metodę „spychacza”. Spycha się mianowicie odpowiedzialność z prezesa — na wiceprezesa, z sekretarza — na jego zastępcę... itd., itp.

W rezultacie nie wiemy do tej chwili, czy łódzcy obserwatorzy popełnili błąd w ocenie wartości Pohla, czy też wbrew ich (obserwatorów) woli wrócili on do domowych pieleszy. Tzn. na Śląsk. A mógł grać w Łodzi. Tak, czy inaczej Pohl jest rzeczywistym twórcą dwóch ostatnich zwycięstw polskiej reprezentacji. Kto mu dorówna?



## Uwaga - uczestnicy turnieju ZMS - Widzew

Po wielu perturbacjach udało się wreszcie ustalić termin wznowienia rozgrywek halowych ZMS, Widzewa i „Dziennika Łódzkiego”. Czwierćfinały dwu grup zostaną rozegrane przy okazji międzynarodowego turnieju siatkówki, reprezentacji NRD, Węgier i Polski wg następującego kalendarzyka:

Niedziela 22 kwietnia:  
Sokol — Komete 1.  
Szkoła 127 — Start.  
Poniedziałek 23 kwietnia:  
Szkoła Specjalna 78 — Syrenka,  
Kaper — Strzeleczyk.  
Wtorek 24 kwietnia:  
Włókniarz II — Technikum Łączność.  
Szkoła nr 3 — Szkoła nr 21 (II).

## Karnecik bokserski

PZB poważnie liczy się z tym, że na mecz towarzyski Japonia — Polska w końcu bieżącego roku będzie mogło wyjechać z Łodzi 2 młodych zawodników. Reprezentacja nasza oparta będzie na bokserskich młodych i d'brze zapowiadających się, to też szanse Józefa Drodźdźala względnie Kiełcha znacznie wzrastają.

Ustalony już został termin zawodów bokserskich o mistrzostwo pionu Gwardii z udziałem drużyn państw demokratycznych ludowych. Mistrzostwa odbędą się w dniach 2-9 września w Łodzi, a spartakada pionu wojskowego rozegrana zostanie w Pradze.

Wyjątkowo bogato zapowiadają się kalendarzyki imprez międzynarodowych w październiku, listopadzie i grudniu. Drużyna „B” walczyć będzie w NRD, a drużyna „A” w Polsce. Młodzieżowa drużyna Węgier spotka się z naszymi młodzieżowcami w Budapeszcie, a seniorzy spotkają się w Warszawie. Ponadto projektowany jest wyjazd na mecz międzypaństwowy do Szkocji, no i do Japonii.

Były mistrz Polski Zygmunt Onarzewski złożył w marcu podanie do Stali w Stalowej Woli z wolnieniem i nie otrzymał dotychczas żadnej odpowiedzi. Jeżeli odpowiedź nie nadejdzie w najbliższych dniach to Konarzewski automatycznie otrzyma zwolnienie z PZB.

I czerwca Gwardia walczyć będzie z drużyną z Magdeburga, a drugie spotkanie z pięcioczarzami NRD rozegrane zostanie z bokserami Włókniarza w Pabianicach.

Warszawska Legia przysłała do Gwardii list z propozycją rozegrania meczu ligowego 2 maja. Łódzianie nie zgadzają się na przesunięcie terminu, gdyż 13 maja czeka ich spotkanie w Łodzi z LTS. Ponadto Legia proponuje rozegranie meczu na otwartym ringu i na tę propozycję Gwardia nie wyraża zgody.

## Święta na stadionach Łodzi

NIEDZIELA, 22 KWIEŃNIA BR.  
PIŁKA NOŻNA. LKS — Legia I liga, godz. 16, na stadionie przy Al. Unii 2.



Foto: L. Olejniczak

III liga: LKS Ib — Orzeł, g. 14 stadion przy Al. Unii 2. Widzew — Bawelna godz. 11 na Widzewie. Poza tym grają: w Pabianicach PTC — Włókniarz (Łódź) godz. 11,15, w Radomsku Czarni — Start, godz. 11 i w Kutnie Czarni — Włókniarz (Pab), godz. 16. Mecz Stal (Radomsko) — Polonia odbędą się w sobotę, 21 bm, o godz. 16.

SIATKÓWKA. Międzynarodowy turniej o puchar z udziałem reprezentacji akademickich Węgier, NRD i Polski w Pałacu Sportowym. O godz. 17 mecz Polska — NRD.

LEKKOATLETYKA. Dzień na przelaj o nagrodę Federacji Włókniarz i LKS. Start na stadionie LKS, godz. 11.

PONIEDZIAŁEK, 23 KWIEŃNIA BR.

SIATKÓWKA. Dalszy ciąg międzynarodowego turnieju o puchar reprezentacji akademickich Węgier, NRD i Polski. O godz. 17 w Pałacu Sportowym mecz Polska — Węgry.

## Turniej UEFA

### Polska — Włochy 0:3

W pierwszym meczu na piłkarskim turnieju juniorów UEFA rozegranym w Braszowie reprezentacja Polski przegrała z Włochami, 0:3 (0:1).

Drugie spotkanie w turnieju Polacy rozegrają w niedzielę, 22 bm, z Austrią.

A oto pozostałe wyniki pierwszego dnia turnieju:

- Węgry — Turcja 6:1.
- NRD — Grecja 3:1.
- Bulgaria — Holandia 1:1.
- NRF — Portugalia 1:1.
- CSRS — ZSRR 2:1.
- Rumunia — Belgia 2:2.
- Francja — Hiszpania 1:1.
- Jugosławia — Anglia 5:0.

## Hokej na trawie

W międzynarodowym meczu hokeja na trawie I-ligowa Siemiano wiczanka podejmowała u siebie drużynę USA — Privateers Club z Nowego Jorku. Amerykanie przyjechali do Katowic na 3 godziny przed meczem, będąc przez kilkanaście godzin w podróży. Nic więc dziwnego, że Siemianowiczanka odniosła łatwe zwycięstwo 3:0 (2:0). Bramki dla gospodarzy strzelił: Horzela, Sieron i Bartoziel.



Foto: L. Olejniczak

## Krajewski wraca do Łodzi

Józef Krajewski, wychowanek Spolem, piłkarz LKS, liczący 26 lat chce wrócić do Arconii (Szczecin) do Łodzi i zasilić LKS.

Taka informację otrzymałem w trakcie niedawnego pobytu w szczecinie. Działacz LKS są bardzo dyskretni. Rozmawiali już w tej sprawie z Krajewskim, lecz dziennikarzem nie udzielił o tym informacji.

Jak wiadomo w Arconii gra trzech wychowanków czerwono-

białych: Bończak, Skibiński i Krasjewski. Ten pierwszy otrzymał najsurowszą karę wewnetrznoklubową — jednoroczną dyskwalifikację. Przyczyna stał się brak subordynacji, a gdyby ktoś chciał konkretniej to określić — komunistyczne lekceważenie założeń kierownictwa klubu i trenera. Jesteśmy pełni uznania dla Arconii, która w trudnym dla siebie okresie nie pobrała nawet tak wybitnym jednostkom. (w.k.)

❖ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ❖ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ❖ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ❖ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ❖ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ❖ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ❖ POWIEŚĆ „DZIENNIKA”

## MANFRED GREGOR

(90)

### ULICA



Tłumaczyli: EMILIA BIELICKA i TERESA JETKIEWICZ

— Oskarżony zgodnie z jego wiarygodnymi zeznaniami przelał brzytwą żyłą na szyi Pola i zabił go w ten sposób. Mógł odeprzeć atak przeciwnika cieciami w ramię lub w twarz. Ale w owej chwili chciał go zabić. I zabił. — Sędzia zrobił krótką przerwę, po czym ciągnął dalej: — Wobec tego, że Morasch bez żadnej winy ze swej strony został przez Pola pobity i sprowokowany, skazuje się go za zabójstwo przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących na podstawie paragrafu dwieście dwunastego i dwieście trzynastego kodeksu karnego. — Schober spojrział na dok-

tora Karstena. — W wypadku dorosłych prawo przewiduje w takich razach minimum sześć miesięcy więzienia. Przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę fakt, że Morasch nie był dotychczas karany oraz że postępowanie Pola obudziło w nim lek o dziewczynę i nieważność. Przy ferowaniu wyroku nie można było również pominąć okoliczności, że oskarżony na skutek kłopotów rodzinnych i ciężkich przeżyć w ciągu ostatnich dni poprzedzających jego czyn, miał w znacznym stopniu osłabioną odporność psychiczną. Mimo to jednak Morasch... — tu sędzia zwrócił się do oskarżonego. Michał wstał — zabił człowieka. A za to trzeba odpokutować, niezależnie od tego, czy ofiara jest osobą wartościową, czy też nikczemną. Nikt nie może bezkarnie pozabawiać życia drugiego człowieka. — Schober spojrział na Michała. — Wziąłeś na siebie wielką winę i musisz za nią odpokutować, nie tylko dlatego, że prawo tego wymaga, ale że jedynie w ten sposób pozbedziesz się tego ciężaru. Jeśli pozytywnie ustosunkujesz się do swej kary, będzie ci ona pomocą. A potem będziesz mógł zacząć zupełnie nowe życie. — Po chwili sędzia mówił dalej: — Czekaj cię bardzo trudny okres. Postaraj się go przetrwać. Może wśród współwziętnych spotkasz jakiegoś przyszłego Pola. Spróbuj mu pomóc własną postawą. W ten sposób będziesz mógł wiele naprawić. Twoim obowiązkiem jest pracować nad sobą. Nie opuśćmy cię, jeśli będziesz potrzebował pomocy. Ale

nikt nie może zdjąć z ciebie ciężaru winy. Sam musisz dokonać oczyszczenia. A zrobisz to nie dla sądu, ale dla siebie samego. I dla tych, którym jesteś potrzebny. — Schober pochylał się ku przodowi. — Przysługuje ci jeszcze prawo odwołania od tego wyroku. — Nie — powiedział cicho Michał. — Przyjmuję ten wyrok! — Michał! — krzyknęła matka. — Naradz się najpierw w tej sprawie — powiedział Schober i wstał. — Zamykam rozprawę.

Michał rozejrzał się dokoła, jakby kogoś szukając. Nagle stanęła przed nim Urszula. — Musisz iść do więzienia — wyjąkała. — To nie takiego! — Był jakiś zażenowany. — Będę do ciebie pisał! — zawołała. Głos jej lekko drżał. — A ty...? — Ja oczywiście też — odparł Michał. Podeszła do niego matka. — Nie możesz przyjąć tego wyroku! — Michał! — Michał! — Pan! Morasch zwrócił się do adwokata: — Panie doktorze, niechże mi pan pomoże! Podeszł do nich strażnik. — Czy mają państwo jeszcze coś do omówienia? Bo chciałbym już... — Nie — odparła pośpiesznie pani Morasch. — Na razie już nic. — Strażnik zwrócił się do chłopca. — No, to idziemy. Michał poszedł za nim. Urszula nie odry-

wała wzroku od chłopca. „Nie powiedział nawet do widzenia — pomyślała. — Żeby się chociaż jeszcze raz obejrzał!”

— Niech go pani zrozumie — odezwał się jakiś meski głos obok niej. — Nie może się teraz obejrzeć.

Spojrzała na owego mężczyznę zaskoczona. — Mam w tych sprawach doświadczenie — powiedział pan Neumeier z Miejskiego Urzędu Opieki nad Nieletnimi. — Przyznam to prawie codziennie.

Uchylił kapelusza i oddał się. Schober wrócił do swego gabinetu. Pani Morasch czekała już na niego w korytarzu. Obok niej stał doktor Karsten. Miał nieszcześliwą minę. Pani Morasch podbiegła do sędziego.

— Nie może go pan zamknąć! Przecież on to zrobił tylko dla tej dziewczyny. Żeby jej pomóc!

— Proszę, niech państwo wejdą — powiedział Schober.

— Czy chcą państwo mówić o środkach prawnych?

— Tak — odparł doktor Karsten.

— Nie można go zamknąć w więzieniu! — powiedziała pani Morasch. — Czy chce go pan do reszty zdemoralizować? Trzymać razem z przestępcami?

(C. d. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączą z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonomiczny 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział woj. i „Panorama” 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i Dział listów 343-80. Tel. Usługowy 303-04. Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12,50. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe, listonosze oraz PUPIK „Ruch”. Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52,50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch”. Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe: „Prasa Łódzka”. RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96. — Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.